

Kłomro

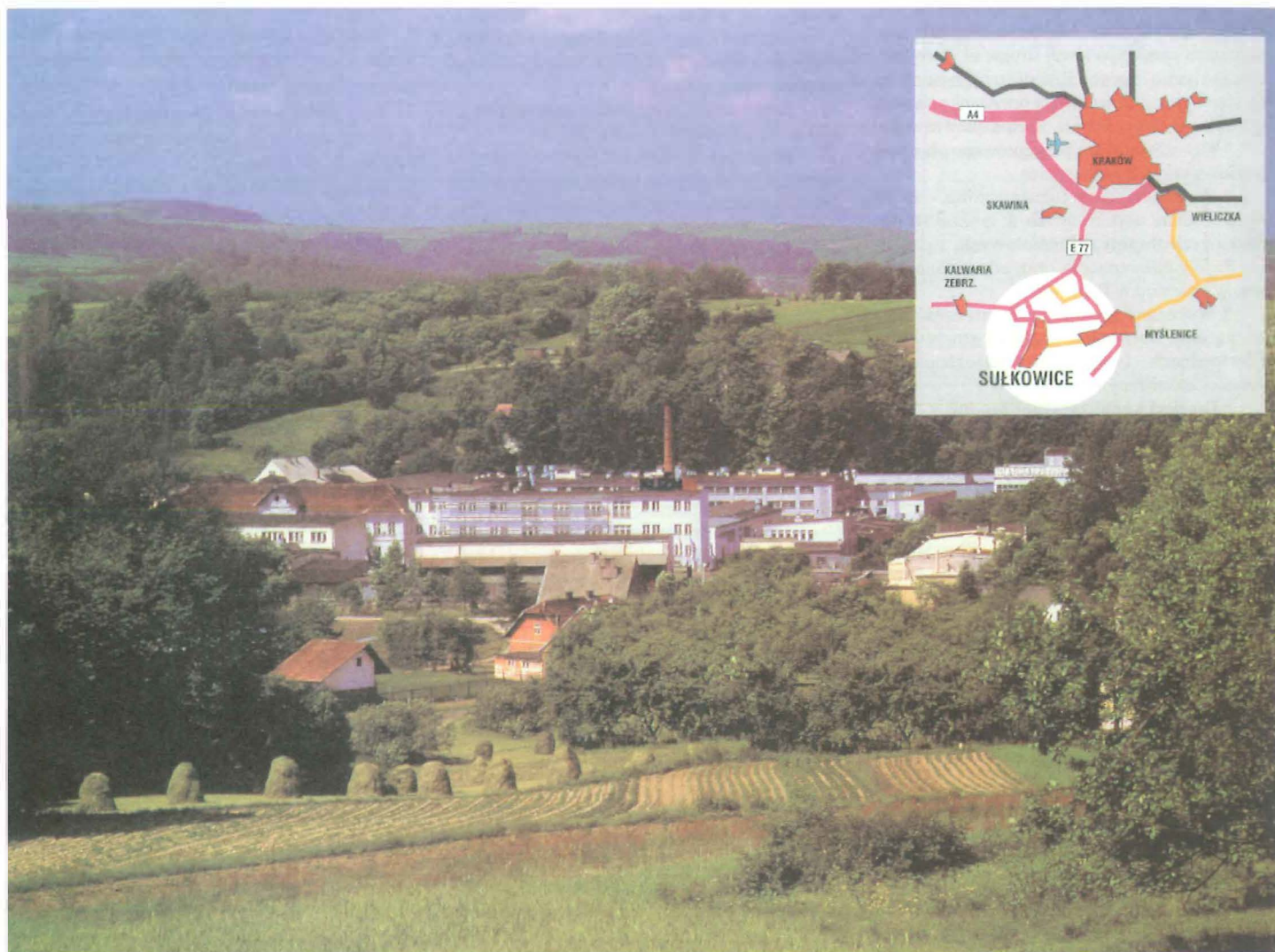
GAZETA GMINNA

Nr 6-7 (96-97) 2000r.

ISSN 1233-2593

Rok XI

Cena 1,50 zł



Nareszcie wakacje!



Na Góscibiu takich „belków” dzieci wiele zrobiły.

PRZECZYTAJ KONIECZNIE !

- *** Z prac Zarządu Miejskiego
- *** Radni o rolnictwie
- *** II część „Wspomnień z Afryki”
- *** 100 lat Pani Rozalii Szczurek
- *** Uczniowie o KUŹNI
- *** Listy otwarte
- *** Sport
- *** „Gimnazjalista”

PRZYJEMNEJ LEKTURY !

ZARZĄD MIEJSKI

* W **Krzywaczce** wykonywana jest obecnie pierwsza część I etapu wodociągowania tej miejscowości. Do końca lipca zaplanowano podłączenie ok. 60 odbiorców z ujęcia ze studni głębinowych. Do końca listopada dalszych 60 z przysiółków Skotnica, Jaworzna. Inwestycja ta realizowana jest z udziałem środków Unii Europejskiej.

* Realizując od lat zgłaszany problem przystanku **PKS** oraz zatoki komunikacyjnej na tzw. **Kagankowej Dolinie**, zakupiono oraz zagospodarowano działkę po lewej stronie ul. Partyzantów. Do końca czerwca zostanie tam posadowiony słup ogłoszeniowy, wiatła przystankowa oraz utwardzona nawierzchnia placu manewrowego.

* Utwardzono oraz przygotowano **plac pod parking** przy ulicy Ptasznica.

* Wykonano stopy fundamentowe - do 10 lipca zostanie usytuowanych w gminie **10 dodatkowych słupów ogłoszeniowych**.

* Wyremontowano oraz odnowiono elewację strażnicy w **Rudniku**.

* Wykonano z odmalowaniem część północną oraz wschodnią budynku strażnicy w **Biertowicach** - budynek ten podłączono także do sieci kanalizacyjnej.

* **Do sieci kanalizacyjnej** zgodnie z dokonanymi uzgodnieniami do końca września **podłączone zostaną budynki: Ośrodka Zdrowia, bloki Spółdzielni „Kowal”, część budynków GS na Zielonej.**

* Wyremontowano cztery wiaty przystankowe w **Rudniku**. Przystanki na Osiedlu w **Sulkowicach** odnowiono z wymianą zgniłego drewnianego pokrycia dachowego. Przystanek „Pod Brzezina” wyremontowali z materiału zakupionego przez gminę sami mieszkańcy tej części **Krzywaczki**.

* W związku z zaplanowanym na jesień br. położeniem nakładek asfaltowych na ulicy Ślusarskiej wymieniono przebiegający pod jej nawierzchnią azbestowy **wodociąg**, natomiast na ulicy Na Oblasek oraz drodze na Dziurówkę w Harbutowicach wykonano konieczne **odwodnienie**.

* Wykonano naprawy pozimowe nakładek asfaltowych **dróg gminnych**, odnowione zostały poziome oznakowania drogi krajowej oraz **dróg wojewódzkich**.

* Przygotowano oraz rozstrzygnięto **przetargi** na wykonanie w terminie do 15 sierpnia br. pierwszą część nakładek bitumicznych we wszystkich miejscowościach gminy: **Sulkowice** ul. Starowiejska (boczna) ok. 200 mb, ul. Na Wodociągi ok. 120 mb, nakładka Placu Targowego 150 m²; **Harbutowice** - droga na Jaworze 300 mb; w **Rudniku** ul. Bukowa 100 mb; w **Krzywaczce** - droga w kierunku Brzeziny od centrum wsi 200 mb; w **Biertowicach** droga Za Rzekę ok. 200 mb.

* Rozstrzygnięto **przetarg** na wykonanie chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej w **Harbutowicach**, długość chodnika 280 mb, termin realizacji do końca lipca. Wykonania chodnika z kostki brukowej przy **ul. Partyzantów** oraz placu za Urzędem Miejskim podjął się nasz **Zakład Gospodarki Komunalnej** z terminem realizacji do końca lipca br. Chodnik przy drodze wojewódzkiej w **Rudniku** realizowany bę-

dzie przez Wojewódzki Zarząd Dróg przy współudziale finansowym naszej gminy - otwarcie przetargu 26 czerwca.

* Sukcesywnie zostaje zagospodarowywany teren **składowiska odpadów**:

- przeniesiono tam wiatę garażową od budynku szkoły podstawowej w Rynku (umożliwia to swobodne korzystanie z parku dzieciom uczącym się w tym budynku oraz na plebani),
- zamontowano w niej urządzenia do rozdrabniania butelek z tworzyw sztucznych oraz do prasowania makulatury,

- zakupiono w miejsce zużytego spychaczka spycharkę gaśnicową marki DT-75,

- zakupiono znaczne ilości płyt drogowych, które zużyte zostaną na wykonanie boksów segregacyjnych oraz ciągów komunikacyjnych,

- wykonano rekultywację biologiczną terenu starego składowiska odpadów.

* W okresie wakacyjnym zostaną wykonane **remonty budynków oświatowych**:

na budynku Szkoły Podstawowej w Rudniku (nad salą gimnastyczną, budynkiem oddz. gimnazjum oraz nad przewiązką), na budynku Przedszkola nr 2 w Sulkowicach zostanie wymienione poszycie dachowe z dociepleniem stropu, w budynku A Szkoły Podstawowej w Sulkowicach zostanie adaptowane ogrzewanie kokсового na gazowe, nastąpi także rozdzielanie ogrzewania domów nauczyciela od obiektów szkolnych; inwestycja ta dotowana jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, w Przedszkolu w Rudniku oraz w nr 1 w Sulkowicach zostaną wykonane remonty zabezpieczające stropy.

* Trwają przygotowania do rozbudowy sieci oświetleniowej: w **Krzywaczce** drogi w kierunku centrum wsi od przysiółka „Pod Brzezina”, części drogi w Rudniku Dolnym, od DPS w **Harbutowicach** do cmentarza, w **Sulkowicach** od ul. Sportowej do kapliczki oraz Rynku.

* Zgodnie z informacjami przekazanymi w roku ubiegłym realizowana jest przez TP S.A. inwestycja zaplanowana na lata 2000-2001. Jeszcze w tym roku do Sulkowic i Rudnika trafią zamówione **nowoczesne centrale telefoniczne**. Trwa uzgadnianie dokumentacji pro-

jektowej przejścia **linią światłowodową**: Skałwina - Krzywaczka - Biertowice - Sulkowice - Myślenice (przez Jawornik i Jasienice) - termin realizacji inwestycji: III, IV kwartał obecnego roku. Czy zostanie dotrzymany??? Na pewno znacznie pracę budowaną obecnie w szybkim tempie **przekaznik telefonii komórkowej ERY GSM** na Oblasku.

Szerzej o zaplanowanych do wykonania także w tym roku planie zagospodarowania przestrzennego gminy, rozpoczęcia budowy budynku gimnazjum, budowy kolektora ściekowego od Osiedla do Internatu a także przygotowanych do zgłoszenia do SAPARDU sieci kanalizacyjnej rozdzielczej w Biertowicach oraz Sulkowicach, gazyfikacji Biertowic - poinformujemy w następnych wydaniach „Klamry”.

* W związku z rezygnacją dotychczasowego dyrektora Szkoły Podstawowej w Sulkowicach, komisja w wyniku postępowania konkursowego w dniu 6 czerwca wybrała na dyrektora tej placówki p. mgr **Danutę Dyląg**. Pani Dyląg pracując w tej placówce od wielu lat, z wykształcenia polonista, pedagog i wychowawca, główny inicjator i organizator I i II Przeglądu Poezji i Pieśni Religijnej.

* Na skutek dokonywanej reorganizacji OSKiR komisja konkursowa w dniu 2 czerwca, wybrała na stanowisko dyrektora Ośrodka Kultury w Sulkowicach p. **Krzysztofa Trojana** - radnego Rady Miejskiej, wieloletniego znanego i cenionego pracownika OSKiR.

* W dniu 18 czerwca w wyniku wyborów uzupełniających w Rudniku na radnego Rady Miejskiej w Sulkowicach wybrany został p. **Stanisław Malina**.

Nowo wybranym dyrektorem oraz radnemu składamy najserdeczniejsze gratulacje wraz z życzeniami sukcesów oraz satysfakcji z pełnienia tak odpowiedzialnych funkcji.

Burmistrz
Józef Mardaus



Na ul. 1 Maja

Realia są takie...

(rozmowa z burmistrzem Sulkowic
Józefem Mardausem)

Gazeta Myślenicka: Absolutorium dla Zarządu w Sulkowicach uchwalono jednogłośnie, przy jednym głosie wstrzymującym. Czy można taki wynik rozpatrywać w kategoriach sukcesu?

Józef Mardaus: Traktowałbym go jako świadectwo dobrej współpracy Zarządu i Rady Miejskiej. Sukces, powodzenie - to są duże słowa i nie wypada nimi szermować, kiedy współczynnik bezrobocia w powiecie to 9%, a Sulkowice nie odbiegają od tego wskaźnika. W opiece społecznej mam ok. 30% populacji gminy. Gdzie tu miejsce na rozmowy o sukcesach. Ludziom żyje się bardzo ciężko.

(...)

GM: Z czego oprócz Kuźni i powstałych ostatnio zakładów żyje gmina. Z rolnictwa?

JM: Trudno mówić o rolnictwie w gospodarstwach tradycyjnych o powierzchni poniżej dwóch hektarów, w dużym rozdrobnieniu i nie najlepszej klasy ziemi. Na takim gospodarstwie rodzina nie ma prawa się utrzymać. Ale też taki układ fałszuje statystyki bezrobocia. Właściciel takiego gospodarstwa nie jest bezrobotny, a de facto nie ma pracy.

GM: Czy Pan jako burmistrz może coś zrobić by poprawić sytuację ludzi?

JM: Samorząd podejmuje takie działania, ale nie da to efektów z dnia na dzień. Ja mogę szukać i zachęcać do inwestowania w mojej gminie, ale najpierw muszę mieć coś do zaoferowania. Gdyby w tym roku przyszedł ktoś do mnie, że chce tu zakładać firmę, praktycznie nie mógłbym wskazać mu żadnego terenu. Po 1 stycznia 2001 już będę mógł.

GM: Nie rozumiem.

JM: W ubiegłym roku wykonaliśmy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, a obecnie jesteśmy w trakcie wykonywania planu zagospodarowania dla trzech miejscowości. Wytyczymy obszary pod rozwój przemysłu, handlu i usług. W szczególności handel i usługi są realne. Efekt tych prac w postaci gotowych stref przemysłowych (takich jak Jawornik przy Zakopiance w gminie Myślenice) będzie namacalny dopiero od przyszłego roku.

(...)

GM: Gdzie wytyczono strefy przemysłowe?

JM: W Krzywaczce i Biertowicach przy drodze bielskiej oraz w Sulkowicach przy wyjeździe na Jasienicę. Gmina w ogóle ma dobre przyśrodkowe położenie. Z jednej strony tranzyt na Bielsko, z drugiej - coraz więcej ludzi omija tędy zatłoczoną Zakopiankę.

GM: To są piękne tereny. W szczególności okolice Harbutowic, także Rudnik. Wiele tu ciekawostek i atrakcji dla turystów. Tylko wody Wam brakuje. Czy da się z tym coś zrobić?

JM: Na zbiorniku wodnym na Gościbi w Harbutowicach zauważamy coraz więcej ludzi, którzy w ciszy i spokoju chłapią się, palą ogniska, grillują. To rzeczywiście oaza spokoju i atrakcji turystycznych zarazem; standart to cisy. Przełęcz Sanguszk, wyjście w piękne okolice górskie, no i właśnie ta woda. W naszej gminie właśnie w tym regionie - i oczywiście w Rudniku - stawialbym na ekoturystykę. Natomiast w samych Sulkowicach mamy basen na Osiedlu. Rozpiliśmy konkurs na jego prywatyzację. W tej chwili otwarte już są oferty, a najbliższy czas przyniesie rozstrzygnięcie. Jest szansa, że basen w Sulkowicach ruszy w przyszłym roku. Natomiast perspektywę na nowe kąpielisko widzę na rzece w okolicy stadionu Gościbi, ale to będzie możliwe po przeprowadzeniu kanalizacji powyżej tych terenów i Jasienicy w gminie Myślenice.

GM: Reasumując - w rozwoju bazy handlowej, usługowej i ekoturystyki widzi Pan szansę dla gminy?

JM: Tak, to jest poważna szansa, ale widzę, jak wiele jest do zrobienia. Nawet w przypadku ekoturystyki konieczne jest stworzenie zaplecza dla turysty. Jeżeli chodzi o handel i usługi, mamy na razie tak skromną bazę, że mieszkaniowiec i gość muszą wyjeżdżać po poważniejsze zaopatrzenie, zamiast zjeżdżać do Sulkowic z okolicy na zakupy. Brakuje restauracji z prawdziwego zdarzenia. Tu widzę i miejsca pracy i impulsy rozwoju miasta.

GM: Prowadzicie też państwo wiele poważnych instytucji proekologicznych. Macie na swoim koncie prawdziwe sukcesy. Proszę się wreszcie trochę pochwalić.

JM: Za nasze wysypisko śmieci wraz z prowadzoną segregacją odpadów u źródła i na wysypisku otrzymaliśmy poważną nagrodę finansową z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Nagrodę odbieraliśmy na „Poleko” w Poznaniu. Te pieniądze zasilą fundusz kanalizacji gminy. Obecna czasa wysypiska wystarczy na jakieś cztery lata. Wtedy będziemy musieli rozbudować je o nową część.

Oczyszczalnie ścieków w Biertowicach przyjmuje ok. 160 kubików dziennie. Zbudowaliśmy 5 km kolektora. W tym roku uruchamiamy nowe przyłącza. To jest praca permanentna i potrwa tak długo, jak będą nas limitowały fundusze. Staramy się oczywiście o pozyskanie dotacji, mamy nadzieję na środki unijne, choćby z programu SAPART.

Prowadzimy też adaptację kotłowni koksowo-węglowych na gazowe. Zyskaliśmy spore oszczędności rozdzielając ogrzewanie szkół i domów nauczyciela.

Spory sukces odnotowali na swoim koncie nasi uczniowie gimnazjum. Za program „Powietrze - Ziemia - Woda dla nas i dla przyszłych pokoleń” opracowany na konkurs Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska otrzymali nagrodę jako jedno z dwóch gimnazjów w Polsce. W tym roku wszystkie nasze szkoły samorządowe wezmą udział w konkursie wojewódzkim NFOS.

GM: Reforma oświaty praktycznie wymusiła inwestycje w sieci szkół w każdej gminie powiatu. Państwo również stoją przed zadaniem wybudowania gimnazjum. Na dodatek

wokół tej sprawy zdążyło już powstać wiele emocji i nieporozumień.

JM: Postanowiliśmy wybudować gimnazjum obok istniejącej hali sportowej na Gościbi. Uważamy, że jest to optymalne rozwiązanie. To teren gminy, uzbrojony, z możliwością wszechstronnego wykorzystania istniejących obiektów. Realia są takie, że część zbudowań już się niszczy, inne zostały zaczęte, nie ma pieniędzy na kontynuację i idą w ruinę. Nie zostanie w żaden sposób naruszona dotychczasowa działalność obiektu. Z hali nadal korzystać będą w godzinach popołudniowych i wieczornych kluby sportowe, natomiast przed południem młodzież z gimnazjum. Nie zostaną zniszczone ani boiska boczne, ani płyta główna stadionu. Natomiast dobudowanie gimnazjum w miejscu ruiny budynku tzw. odnowy biologicznej (na który nie ma inwestora, ani rozsądnych pomysłów co do jego przeznaczenia) pozwala wzbogacić działalność obiektu, a koszt budowy gimnazjum obniżyć o ponad połowę. Zyskujemy w ciągu trzech lat nowoczesną szkołę bardzo ładnie i korzystnie zlokalizowaną, która stwarza możliwość organizowania poza czasem nauki bazy dla zielonych szkół, konferencji, zaplecze imprez sportowych. Obiekt jest tak zaprojektowany, że będzie można np. korzystać z obiektów sportowych po odcięciu dostępu do budynku szkolnego, stołówki jako zaplecza imprez plenerowych bez wchodzenia do szkoły, hali czy gabinetu odnowy biologicznej itd. Wszystkie praktycznie warianty będą do zastosowania. Kiedy jeszcze po przeprowadzeniu kanalizacji tej części gminy zrobimy zbiornik wodny w pobliżu - będziemy mieli obiekt o wszechstronnym przeznaczeniu. Gabinet odnowy pozwoli na prowadzenie rehabilitacji niepełnosprawnych. Także utrzymanie obiektu w połączeniu ze szkołą będzie łatwiejsze, tym bardziej, że w takich wsiach jak Rudnik, Krzywaczka czy Harbutowice przedszkole wejdzie do wystarczającej wtedy szkoły podstawowej i uzyskamy kilka wolnych budynków na terenie gminy do innego wykorzystania. Całe to przedsięwzięcie pozwoli uzyskać prawidłową sieć szkolną na terenie gminy o optymalnym ze względów ekonomicznych współczynniku zmianowości. Obniżą się też koszty jej utrzymania.

GM: Czy oporni czują się przekonani argumentami?

JM: Nie sądzę. Przekonać ich mogą dopiero fakty, kiedy się to całe przedsięwzięcie uda, przyniesie efekty, a dla klubów sportowych okaże się przynajmniej tak samo korzystne, jak dotąd. Nie liczę na wcześniejsze zrozumienie.

GM: Pozostaje zatem życzyć satysfakcji z faktów i nadziei na ogólny boom w rozwoju naszego kraju. Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała

Anna Witalis-Zdrzenicka
[przedruk (z niewielkimi skrótami) z „Gazety Myślenickiej”, nr 11 z br.]

RADA MIEJSKA

Plan inwestycyjno-finansowy gminy - problemy rolnictwa w świetle sesji strategicznej –
dzikie wysypiska śmieci

Na sesji Rady Miejskiej 25 maja 2000 r. poruszano tematy zaznaczone w tytule. Ponadto podjęto uchwały w sprawie powołania komisji konkursowych odnośnie wyboru na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Sulkowicach oraz na dyrektora Ośrodka Kultury w Sulkowicach.

W sesji wziął udział pracownik firmy City prof. Consulting **Adam Stachel**, który przedstawił program LGPP - partnerstwo dla samorządu terytorialnego. Jest to jeden z ostatnich programów uruchomiony przez rząd amerykański w ramach pomocy dla Polski. Celem tego programu jest wieloletni plan inwestycyjno - finansowy. **Adam Stachel** poinformował zebranych, iż podobny program został przeprowadzony w prawie 10 gminach w Polsce i składa się z trzech bloków:

I Plan finansowy, który ma na celu prognozowanie finansów gminy.

II Plan inwestycyjny w oparciu o strategię, pomysły (także i własne), plan budżetu na rok 2000 tworzy się listę inwestycji.

III Ta część dotyczy wyboru inwestycji do zrealizowania (w zależności od stopnia ważności).

W oparciu o te trzy punkty stworzony zostanie ranking inwestycji gminnych, który będzie podstawą do budowania budżetu w latach najbliższych.

Piotr Twardosz stwierdził, że hierarchia realizacji zadań w przypadku naszej gminy jest jednopunktowa, czyli budowa gimnazjum. Niemniej jednak realizacja takiego programu jest kluczem do pozyskiwania środków finansowych na realizację zamierzonych inwestycji.

Danuta Chodnik przedstawiła wnioski z posiedzeń **Komisji Rolnictwa**. Nasza gmina nie jest typowo rolniczą. Dominują gospodarstwa drobnotowarowe, gdzie główny dochód pochodzi z pracy poza rolnictwem lub rent. Natomiast gospodarstwa są traktowane jako przydomowe. W skali bonitacyjnej gleby zaliczane są do kl. III i IV. Więcej niż 50% gleb należy do kwaśnych. Gmina Sulkowice posiada 1374 gospodarstw rolnych oraz 2620 nieruchomości rolnych. Najważniejsze kierunki produkcji rolnej to:

- uprawa zbóż z przeznaczeniem głównie na paszę
- uprawa ziemniaków
- uprawa warzyw przyspieszonych
- uprawa drzew i krzewów ozdobnych

W produkcji zwierzęcej przeważa głównie: drób, trzodę chlewną i bydło.

Ogólna powierzchnia gruntów w gminie wynosi 4.407 ha. w rozbiciu na wielkości gospodarstwa przedstawia się następująco:

ilość gospodarstw	od 1 - 2 ha	- 907
	od 2 - 5 ha	- 447
	od 5 - 7 ha	- 12
	od 7 - 10 ha	- 1
	od 10 - 15 ha	- 1

Najwięcej odlogów jest we wsi Krzywaczka, a najmniej w Harbutowicach, gdzie ziemie są najgorsze.

Ponadto komisja odbyła dwa spotkania wyjazdowe mające na celu lokalizację **dzikich wysypisk śmieci**. W Krzywaczce jest na ogół czysto, jedynie w drodze na Bęczarkę w miejscu, gdzie był dawniej kontener, jest dzikie wysypisko. W Biertowicach zlokalizowano dwa wysypiska: nad rzeką i pod tzw. Stachówką. W Rudniku jest jedno dzikie wysypisko przy drodze. W pobliżu są 3 sklepy, które choć mają wywożone śmieci przez Zakład Gospodarki Komunalnej, to jednak większość odpadów pochodzi z tychże sklepów. W Sulkowicach nie stwierdzono żadnego wysypiska. Natomiast w Harbutowicach w okolicy Pomnika Sanguszki wykryto dwa dzikie wysypiska śmieci. Na pewno w Harbutowicach jest więcej takich wysypisk z uwagi na trudny dojazd, a co za tym idzie, brakiem indywidualnych koszy na śmieci. Problem jest także z egzekwowaniem należności za wywóz. **Jan Hodurek** zgłosił konieczność egzekwowania posiadania koszy od wszystkich właścicieli gospodarstw. Na ul. Kowalskiej w Sulkowicach jest 12 gospodarstw, które koszy nie mają, a dojazd do nich jest dobry. Poinformował również, że na os. Zielona otwarto skup złomu. **Stanisław Biernat** zasugerował, by kosze na śmieci były rozdawane przez ZGK za darmo, gdyż nie wszystkich stać na to, aby taki kosz sobie zakupić. **Witold Magiera** (dyrektor ZGK) stwierdził, że to wywołałoby zbyt duże zamieszanie, gdyż część pojemników została już mieszkańcom sprzedana i w takiej sytuacji byłoby oni poszkodowani. Dyrektor powiedział, iż zmiany (czyli z czterech wywozów niesegregowanych na dwa wywozy i jeden wywóz segregowany), jakie zostały wprowadzone od początku roku miały na celu wprowadzenie segregacji, która ma duże znaczenie dla gminy, bo będziemy mogli dłużej eksploatować nasze wysypisko. Problem śmieci w naszej gminie jest poruszany prawie na każdej sesji. Jest to sprawa żywa i bardzo ważna. Nie można przecież bagatelizować sprawy czystości naszego środowiska - stwierdził burmistrz **Józef Mardaus** i dlatego również na kolejnej sesji będzie poruszany ten temat łącznie z wizytą radnych na wysypisku śmieci.

Dalsza część sesji poświęcona zapytaniom i wolnym wnioskom. **Marian Przala** stwierdził, iż dobrze, że są slupy ogłoszeniowe, ale śmieci zostają po zerwaniu ogłoszeń. Ponadto studzienki zamontowane w chodniku nie zdają rezultatu, bo woda nie spływa do nich, ale płynie całą drogą, być może są za wysoko ułożone.

Stanisław Koźlak: Z rowu i drogi w kierunku „Głębcy” należałoby usunąć ziemie z pobocza i wówczas woda popłynie rowem.

Stanisław Biernat: Na przedłużeniu ul. Na Węgry budowanych jest wiele domów i właściciele robią ogrodzenia. Droga robi się coraz węższa i znów może dojść do takiej sytuacji jak na ul. Kowalskiej, że droga będzie tak wąska, iż nie będzie można przejechać samochodem. Burmistrz zapewnił, że na pewno nikt nie wydał pozwolenia na ogrodzenie.

Eugeniusz Pitala: W czasie asfaltowania na Placu Targowym podnieść wejścia do domów na ulicach na Osiedlu Zielona, które zostały obniżone w czasie robienia kanalizacji. Następnie zgłosił konieczność założenia budki telefonicznej na ul. Na Węgry oraz zasugerował, by w związku z budową gimnazjum założyć Społeczny Komitet Budowy, który oprócz spraw formalnych zająłby się zbiórką środków finansowych na ten cel.

Józef Biela: Należy założyć barierki koło pomnika Sanguszki która miałaby stanowić barierę dla wysypywania śmieci w tym miejscu. **Józef Rusek** zwrócił się do Rady, aby ze swoich środków odremontować ten pomnik.

Lucyna Biela: Trzeba zainstalować budkę telefoniczną obok sklepu GS w Biertowicach.

Jan Hodurek poinformował, iż niedawno była remontowana ul. Kowalska, a już są dziury w nawierzchni, które należy usunąć, dalej zaproponował usunięcie znaku w rynku „zakaz skrętu w lewo”, przez co przystanek dla autobusów do Suchoj Beskidzkiej zostanie przeniesiony na właściwe miejsce i uniknie się niszczenia elewacji budynku Szkoły Podstawowej. Konieczne również jest założenie nowego lustra na skrzyżowaniu ulic Zagumnie z Tysiąclecia.

W końcowej części dyskutowano nad piśmami, jakie wpłynęły do Rady Miejskiej:

- Szkoły Podstawowej w Harbutowicach o dofinansowanie sztandaru. Radni pozytywnie ustosunkowali się do tej prośby, którą skierowano na posiedzenie Komisji Oświaty oraz Budżetu;

- pracownik Przedszkola Samorządowego nr 2 odnośnie obcięcia etatów intendenta i podkuchennego.

Monika Bochenek

Z PRAC KOMISJI
RADY MIEJSKIEJ

Komisja Rewizyjna

Komisja Rewizyjna w dniach 16 V i 24 V dokonała kontroli gminnych lokali mieszkalnych. Dokonano analizy tych lokali oraz w terenie zapoznano się ze stanem technicznym tych obiektów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Stanisław Biernat

Nowy sztandar

dla OSP Harbutowice

W upalne sobotnie popołudnie 10 czerwca w Harbutowicach ks. proboszcz Edward Pólichlopek najpierw odprawił Mszę św. w intencji strażaków, a następnie poświęcił nowy sztandar dla miejscowej OSP. Na uroczystość przyjechały jednostki z okolicznych miejscowości. Grała orkiestra dęta z Sulkowic.

Meldunek komendantowi powiatowemu brygadierowi Janowi Tajdusowi złożył mł. kpt. Marek Moskał. Powitano przybyłych, wśród nich burmistrza Józefa Mardausa i wiceburmistrza Władysława Kołodziejczyka, dyrektora Kuźni Józefa Zawadę, prezesa GS Franciszka Świerka.

Soltys Harbutowic Danuta Chodnik wygłosiła krótkie przemówienie:

Szanowni goście, panowie strażacy, drodzy mieszkańcy Harbutowic.

Mamy dziś w naszej pięknej miejscowości bardzo ważną uroczystość: przekazanie sztandaru od społeczeństwa Harbutowic dla naszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Jest to szczególna chwila również dla wszystkich strażaków, chwila, która będzie trwała dopóty, dopóki ten sztandar będzie powiewał nad ich głowami. Taka chwila pojawiła się w Harbutowicach w 1926 roku, gdy to społeczeństwo przekazało sztandar, który przez pokolenia służył harbutowickiej straży, aż do dziś. Mam nadzieję, że ten nowy sztandar również będzie służył przyszłym pokoleniom strażaków.

Drodzy mieszkańcy. Jako soltys Harbutowic chcę Wam gorąco podziękować za ten dar serca, za każdy grosz, który ofiarowaliście na ten ważny cel. Panowie strażacy. Reprezentujecie godnie Harbutowice nie tylko na naszych wiejskich uroczystościach, ale również na gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. Mieszkańcy naszej miejscowości darzą was sympatią i szacunkiem za waszą bezinteresowną pomoc, którą niesiecie w chwilach grozy.

Życzę, aby wasz patron św. Florian zawsze pomagał w wypełnianiu Waszych obowiązków, a nasza Matka Harbutowicka, której wizerunek umieściliście na swoim sztandarze, zawsze miała Was, drodzy strażacy, w swojej opiece.

Dowódca sekcji młodzieżowej Jacek Kwiatek powiedział:

Najserdeczniej witamy wszystkich przybyłych. Do dzisiejszej uroczystości by nie doszło bez waszego wsparcia finansowego, drodzy mieszkańcy Harbutowic. To dzięki wam mamy nowy sztandar. Nie szczędziliście pieniędzy na ten cel. Bóg zapłać wam. Bóg zapłać wielkiemu naszemu księdzu proboszczowi Edwardowi za przeznaczenie całej składki niedzielnej na sztandar. Bóg zapłać wszystkim, którzy dziś wspomogą finansowo naszą straż. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie nasze dochody, na przykład z wynajęcia strażnicy na wesela, rozprawienie kalendarzy strażackich, poszły na zakup sztandaru, który dużo kosztował. Wyhafo-

waly go siostry zakonne. Jak widzimy, po jednej stronie widnieje Matka Boża Harbutowska, do której od 350 lat się uciekamy, Matka Najmilsza, Matka dobrej rady, Pocieszycielka strapiionych, Ucieczka grzesznych, nasza Cudowna Pani Harbutowska. Z drugiej strony sztandaru jest patron strażaków - św. Florian i napis OSP Harbutowice.

W takim dniu trzeba przypomnieć, że nasza OSP istnieje od 1904 roku. Nie sposób wymienić wszystkich zasłużonych komendantów, naczelników i strażaków tutejszej jednostki. Tym, którzy odeszli - wieczne odpoczywanie niech im da Pan Bóg w niebie. Tym, którzy nadal służą ludziom w potrzebie - niech wynagrodzi Pan Bóg w niebie.

W imieniu mieszkańców Harbutowic Maria Kluzik, Danuta Chodnik i Karol Chmielik przekazali strażakom sztandar, pod którym OSP będzie występować na uroczystościach państwowych i religijnych.

Listy pochwalne otrzymali Mieczysław Malina i Benedykt Chmielik (zob. zdjęcia na ostatniej stronie). Złotymi medalami strażackimi zostali odznaczeni Władysław Hyrlicki i Jan Pieronkiewicz; srebrnymi: Jan Golonka, Edward Golonka, Stefan Golonka, Jacek Kwiatek, Antoni Pająk, Stefan Urbańczyk; brązowymi: Adam Golonka i Dariusz Ślusarczyk.

Za wysługę lat odznaczono następujących strażaków:

Mieczysław Malina (55 lat w straży), Tadeusz Golonka, Stefan Kurek, Jan Pieronkiewicz (40 lat), Władysław Hyrlicki, Stanisław Kania, Stefan Urbańczyk (30 lat), Stefan Golonka, Antoni Pająk (20 lat), Adam Golonka, Edward Golonka, Jan Golonka, Jacek Kwiatek (15 lat), Dariusz Ślusarczyk (10 lat), Marek Kania, Tomasz Kania, Rafał Kocańda, Krzysztof Malina (5 lat).

Goście i mieszkańcy wsi wbijali pamiątkowe gwoździe. Wkrótce rozpoczęła się zabawa strażacka, która trwała do samego rana. (B)



Czy młodzież będzie się opiekowała miejscami pamięci?

Kombatanci

(część II)

Powracamy do relacji z zebrania kombatantów naszej gminy (zob. poprzednia „Klamra”). Jak wspomniano, do Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych należą nie tylko byli żołnierze i więźniowie, ale także wdowy po kombatantach, ich córki itp. Tych pań było dosyć dużo na kwietniowym zebraniu.

Pani **Jadwiga Bogunia** przeczytała sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, z którego wynikało, że Zarząd Koła Miejsko-Gminnego w Sulkowicach działa bardzo dobrze i właściwie spełnia obowiązki statutowe. Wielką w tym zasługą prezesa Koła pana **Eugeniusza Pitali**. „On troszczy się o każdego, o wszystkich pamięta. Biuro naszego Związku ma w swoim domu”.

Prezes Zarządu Okręgu pan kpt. **Józef Kopczyński** powiedział m. in.:

„Z prawdziwą przyjemnością przyjąłem zaproszenie na wasze zebranie. Życzę wam długich lat życia. Obyśmy nadal pracowali dla naszych kolegów. (...) Wysoko sobie cenimy przybycie pani burmistrz”.

Pan prezes Kopczyński oraz pan plk **Józef Golojuch** odpowiadali następnie na pytania, które najczęściej dotyczyły spraw społecznych. „**Panuje bieda wśród nas. Często chorujemy, a lekarstwa coraz droższe. Jak nam Związek pomoże?**” – oto jedno z pytań. „Zarząd Główny Związku czyni starania, by większej ilości kombatantom przyznać zapomogi. II Kongres Związku wnioskował w maju ub. r. o to do sejmu, rządu, aby kombatantom po 75 roku życia przyznać inwalidztwo wojenne. To dałoby dodatek i możliwość korzystania z bezpłatnych lekarstw” – padła odpowiedź.

„Panowie z Krakowa mówią, że się w Warszawie dogadają. Proszę o to. Byłem w obozie. Mam ślady po uderzeniach kilofem, które mi zadał hitlerowski oprawca. Straciłem zdrowie, muszę stale się leczyć. Mam 78 lat, renty nie wystarcza na lekarstwa” – opowiadał jeden z naszych kombatantów, o którym nie wiedziałem, że tyle przeżył. A przecież prawie codziennie go widuję, kiedy rano wraca z kościoła...

„**My już długo nie pożyjemy. Ktoś musi przejąć po nas opiekę nad miejscami pamięci narodowej. Czy młodzież będzie się nimi opiekowała?**” – spytał jeden z dyskutantów.

Z-ca burmistrza pani **Władysława Kołodziejczyk** powiedziała: „Życzę

wszystkim zebranym przede wszystkim dużo zdrowia i wielu lat życia. (...) Należy dzieci i młodzież uczyć historii nie tylko Polski, ale i Sulkowic. Kilku z was walczyło w Anglii, pod Monte Cassino. O tym w szkole dawniej nie uczono. (...) Rozmawiajcie ze mną o tym, co się w Sulkowicach dzieje, troszczycie się o nasze miasto. Życiem zaświadczyliście o swoim społecznikostwie. Możecie się ze mną kontaktować nie tylko w Urzędzie Miejskim, ale i w moim domu”.

„Opieka, pomoc ludziom – to istotą istnienia Koła. Wasze zebrania są bardzo dobrze przygotowane. Zwięzłe sprawozdania, rzeczowa dyskusja świadczą, że w Sulkowicach Koło jest wzorowe. Na szczególne podkreślenie zasługuje wasza dbałość o miejsca pamięci. Za to wam cześć i chwala” – stwierdził pan plk Józef Golojuch.

„**Obyśmy się w przyszłym roku spotkali w takim samym gronie**” – życzył wszystkim na zakończenie zebrania pan Pitala.

Stefan Bochenek

Panie z Koła przygotowały smakowity barszcz z kielbasą, herbatę, a nade wszystko znakomitą kawę. A propos kawy. Kiedy tylko odwiedzam dom pani Jadwigi Boguniowej, zawsze jestem częstowany przepyszными ciastkami i najlepszą kawą w Sulkowicach.

Przypomnę, że Matką pani Jadwigi była **Maria Kocembowa**, wujkiem kpt. **Stanisław Stanaszek**. Sama pani Jadwiga jako nastoletnia dziewczyna wraz z Matką, Aleksandrem Salą pomagała nie tylko partyzantom, ale i 2 Żydom (zob. „Klamra” nr 11 z 1998 r.).

Ostatnio zauważyłem, że w domu pani Jadwigi są zamontowane okiennice. „Musiałam je zakupić, bo młodzież wybiła mi szyby w oknie. Co ja takiego złego zrobiłam, że mi szyby wybijają?” – pyta z goryczą pani Jadzia. Rozmawiamy o wandalizmie i chuligaństwie w Sulkowicach. Kto w Sulkowicach jest zdolny do przecięcia tego nabrzmiałego problemu? Czy dalej ma być tak, żeby mieszkańcy naszego miasta musieli się obawiać o swoje domy, swe bezpieczeństwo, słuchać ryków i przekleństw, wrzaskliwej muzyki?

W tym kontekście pytanie: „Czy młodzież będzie się opiekowała miejscami pamięci?” wydaje się pytaniem retorycznym. (B)



Żołnierz ARMII GEN. ANDERSA
Władysław Rusek (autoportret)



Zdjęcie pochodzi z 1939 r. i prawdopodobnie przedstawia żołnierza z Sulkowic. Prosimy czytelników o dalsze informacje.

Wspomnienia z Afryki

(rozmowa z ks. dr. Krzysztofem Chromym – część II)

Gdzie znajdowała się misja, którą Ksiądz prowadził przez 3 lata?

W samym środku buszu. Rosną tam karłowate lasy, a wśród nich są małe osady, które odwiedzałem z duszpasterską posługą. W tym czasie budowaliśmy z pomocą Włochów kościoły w miejscowości, gdzie urodził się pierwszy prezydent Tanzanii Julius K. Nyerere (zmarł w październiku zeszłego roku). Nazywano go Ojcem Narodu, gdyż on stworzył to państwo. Osobiście przez te trzy lata prowadzenia misji jeździłem często do niego i odprawiałem Msze Święte w nowo wybudowanym kościele. Często zostawałem na śniadania, w czasie których rozmawialiśmy na bardzo różne tematy. Był to wspaniały człowiek, wierny katolik, człowiek, który żył wiarą. W Polsce niewiele się o nim słyszało, ale był to jeden z największych ludzi, jacy się urodzili w Afryce. Został pochowany w małej kaplicy obok kościoła wybudowanego z jego pomocą. Rozmowy z nim były dla mnie bardzo wartościowe. Rozmawialiśmy na wiele tematów, m. in. o polityce. Wcześniej Tanzania podobnie jak i Polska była krajem socjalistycznym. To tzw. socjalizm afrykański, który różnił się od naszego tym, że nie walczył z Bogiem, zostawiał wolność wyznania. Rząd był areligijny, nie wtrącał się w sprawy wiary. Zapytałem prezydenta pewnego razu, dlaczego wybrał socjalizm. Odpowiedział mi: „Księżu, socjalizm był najbliższy doktrynie katolickiej, a ja myślałem, że to pomoże mojemu narodowi żyć godnie i w miarę równo. Pragnąłem, żeby nie było takich skrajności i podziału społeczeństwa na bardzo biednych i bardzo bogatych. Jednak okazało się, że człowiek jest tylko człowiekiem i zawsze ciąży do tego, żeby drugiego wykorzystać, skrzywdzić”.

Prezydent nie pozwolił, by istniała w Tanzanii telewizja. Dlaczego? - zapytałem „Dlatego, bo chciałem, aby każdy miał radio”. I tak też się stało: pod każdą murzyńską, najuboższą nawet strzechą było radio i wszyscy mogli je słuchać. Radiofonia była sponsorowana przez państwo, które w ten sposób mogło szerzyć swoją propagandę. Z drugiej strony było to sprawiedliwe, bo i bogaty i biedny mógł słuchać wiadomości z kraju i ze świata, mógł się rozwijać. Dzięki temu wiedzieli, co się dzieje także w Polsce.

Czy nasz kraj podobnie jak i w innych częściach świata kojarzyli z Wałęsą?

Nie, więcej kojarzyli Polskę z Jaruzelskim może dlatego, że było to już po stanie wojennym i dużo mówiono o nim. Gdy odpowiadałem na pytanie, że jestem Polakiem, wykrzykiwali „Dżaruzelski”! Obecnie w Tanzanii panuje system wielopartyjny. W 1993 roku ustalono, że będą trzy partie z najmocniejszą, wywodzącą się z ustroju socjalistycznego,

Partią Rewolucyjną (CCM). Kraj się rozwija, ale stało się to, czego były prezydent Juliusz K. Nyerere się obawiał, czyli podziału społeczeństwa na bardzo biednych i bardzo bogatych. Brak jest klasy średniej, zresztą podobnie jak i u nas. Gdy przyjechałem tam w 1986 roku, w sklepach nie było mydła, zaś gdy wyjeżdżałem, były już salony samochodowe. Taka olbrzymia zmiana nastąpiła w przeciągu zaledwie 7 lat.

Po trzech latach probostwa rozpoczął Ksiądz drugi etap swojej misji w Tanzanii.

Po pracy w buszu i na parafii przyszła pora na pracę w mieście. Któregoś dnia biskupi czterech diecezji: Musomy, Mwanzy, Geity, Shinyangi przyjechali do mnie i zaproponowali objęcie kierownictwa w Niższym Seminarium Duchownym w Makoku. Po krótkim namyśle zdecydowałem się. I tak rozpocząłem wychowywanie młodzieży. Było to seminarium niższe, które realizowało program szkoły średniej i przygotowywało ewentualnych kandydatów na kapłanów, do nauki w Wyższym Seminarium Duchownym. Tam spędziłem trzy lata, od 1990 do 1993.

Jak Ksiądz wspomina ten czas?

Był to okres bardzo pracowity, ale dający mi wiele satysfakcji. Sprawdziałem się wówczas nie tylko jako ksiądz, ale przede wszystkim jako wychowawca, pedagog i organizator w jednej osobie.

Jak wyglądała edukacja dzieci w Tanzanii?

Szkoła podstawowa w Tanzanii trwa 7 lat i obowiązuje ona dzieci od siódmego roku życia. Na początku szkoły były organizowane przez misje, później przejęło je państwo. Szkoły podstawowe przeważnie są w każdej wiosce i podobnie jak u nas jedne są lepiej, inne gorzej wyposażone. Najważniejsze, że istnieją. Dzieci przychodzą do szkoły na godzinę 7.00 rano. Do godziny 7.30 sprzątają kolo szkoły, następnie jest gimnastyka, po czym o 8.00 odbywa się apel, w czasie którego dzieci śpiewają hymn narodowy. Następnie rozpoczynają się lekcje, które trwają do godziny 13.00 lub 14.00.

Jakich języków uczą się w szkole?

Na początku dzieci mówią językiem mamy i taty, czyli językiem szczepowym. W szkole podstawowej mówią językiem suahili i jednocześnie uczą się angielskiego. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczniowie zdają pisemny egzamin. Prace są sprawdzane centralnie i ci najlepsi są wyłapywani i posyłani dalej do jednej z 300 szkół średnich istniejących w Tanzanii. Tu nauka tylko po angielsku.

Czy łatwo dostać się do szkoły średniej?

O tym decyduje wynik egzaminu ze szkoły podstawowej. Jednak pomimo wszystko

większe szanse nauki w szkole średniej mają dzieci z miast. Wynika to przede wszystkim ze względów finansowych, jak i na pewno lepiej zorganizowanych szkół państwowych i lepszego, bardziej wykwalifikowanego grona pedagogicznego.

Czy nauka w Tanzanii jest płatna?

Szkoła podstawowa jest bezpłatna. Jeśli chodzi o szkoły średnie, to wtedy, kiedy ja tam byłem, w Tanzanii istniało 200 szkół średnich państwowych (czyli bezpłatnych). W ponad 100 szkołach średnich prywatnych trzeba było płacić czesne, którego wysokość wynosiła równowartość jednej krowy. Dla wielu to ogromna suma. Może powiem tylko tyle, że na 300 kandydatów mogliśmy przyjąć tylko 60. Seminarium którego zostałem rektorem w chwili objęcia przeze mnie tego stanowiska zajmowało spośród ponad 300 szkół średnich w całej Tanzanii 10 miejsce. W momencie, kiedy odchodziłem, udało nam się osiągnąć 3 miejsce w skali kraju. Za to osiągnięcie otrzymałem z rąk ministra oświaty list gratulacyjny. Poziom rzeczywiście był bardzo wysoki i uczniowie musieli się solidnie uczyć. Bódźcem do nauki było zwolnienie z czesnego za bardzo dobre wyniki w nauce. Po czterech latach nauki w odbywała się matura, która również oceniana była centralnie. W Tanzanii maturę zdaje się ze wszystkich przedmiotów. A żeby dostać się na studia, nie wystarczy zdać maturę, trzeba jeszcze zaliczyć 2 lata specjalizacji z wybranej dziedziny. Dlatego za mojego kierownictwa dobudowaliśmy do seminarium tzw. Haigh school, które miało służyć przyszłym studentom. Ponadto udało się wybudować aulę, gdzie odbywały się przedstawienia teatralne (oni bardzo lubią teatr) oraz wygodną jadalnię i kuchnię. Wszystkie te inwestycje nie byłyby oczywiście możliwe bez pomocy finansowej licznych przyjaciół, na których zawsze mogłem liczyć.

Jak liczne było seminarium i z czego się utrzymywało?

Seminarium liczyło 240 alumnów (kleryków) oraz 60 osób obsługi, w tym również nauczycieli. Tutaj należy wspomnieć, że nauczyciele byli do dyspozycji uczniów przez cały dzień. Pomagali uczniom przy odrabianiu lekcji. Jeśli chodzi o utrzymanie to w większej części byliśmy samowystarczalni. Z racji tej, że seminarium leżało nad Jeziorem Wiktorii, często wypływaliśmy na nie i łowiliśmy ryby. Zdarzało się nawet za jednym zamachem złowić 1000 kg ryb. Ryby te wędziło się, suszyło, mogliśmy nawet sprzedawać. Ponadto każdy uczeń miał swoje drzewko owocowe i swój ogródek, w którym uprawiał głównie warzywa wykorzystywane później do wspólnych posiłków. Hodowaliśmy także ok. 100 sztuk świń, kozy oraz barany.

Nielatwo chyba jest kierować taką dużą grupą ludzi i na dodatek w obcym i biednym kraju?

(dokończenie na str. 10)

100 lat Pani Rozalii Szczurek z Rudnika

Pani Rozalia Szczurek mieszka na ładnym przysiółku Starcówka (nieдалeko Oblaska). 23 maja br. ukończyła 100 lat

W tym właśnie dniu przed domem Pani Szczurek zagrała rudnicka orkiestra dęta, a z Urzędu Miejskiego przyjechali pan burmistrz Józef Mardaus, pani wicebrmistrz Władysława Kołodziejczyk, pani kierownik USC Krystyna Stankiewicz, pani kierownik OPS Janina Klus, pani radna z Rudnika Halina Szczurek oraz niżej podpisany.

Pani Rozalia, jej syn Julian oraz rodzina serdecznie nas przyjęli. Ustawiliśmy się w kolejce, aby złożyć jubilatce życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Orkiestra grała skoczne melodie ludowe i na specjalne życzenie

Pani Rozalii pieśni maryjne.

Stefan Bochenek



Kuźnia zwyciężyła!

Coroczny festyn rekreacyjno-sportowy Kuźni (17 czerwca) na stadionie Gościbi rozpoczął się od meczu finałowego (w ramach spartakiady zakładowej) pomiędzy wydziałami Kuźni i Montażowym.

Składy:

Kuźnia: Paweł Inwał, Ryszard Bargieł, Józef Latoń, Andrzej Czarny, Jacek Sroka, Wiesław Judasz, Bogdan Światłoń, Adam Stokłosa, Bogdan Twardosz, Jarosław Sroka, Dawid Garbień

Montażowy: Wiesław Trąbka, Stanisław Kozak, Roman Piątek, Janusz Blak, Piotr Ślabik, Marian Stokłosa, Kazimierz Profic, Wojciech Jędrzejowski, Tadeusz Godzik, Marek Frosztęga, Piotr Polewka, Robert Płoszczyca, Mirosław Biela

Zwyciężyła Kuźnia 3:0. Mecz odbywał się w ulewnym deszczu, który na szczęście przestał padać i można było rozpalić ognisko, upiec kielbaski, a przede wszystkim zatańczyć przy dobrej muzyce. (B)



Życzenia składa burmistrz

Uczniowie o Kuźni

Najpierw wychowawca wprowadził nas do sklepu-hurtowni Kuźni. Tam mogliśmy nawet dotknąć niektórych towarów robionych w Sułkowicach. Kolega powiedział, że „wieża” ma małe nagłośnienie i Kaśka chciała to sprawdzić. Nie wiedziała, że jest włączony „play” i podkręciła „głośność” na cały regulator. Wszyscy się wystraszyliśmy, a sprzedawcy się z nas śmiali.

Poszliśmy do fabryki. Okropny huk! Jak tu ludzie wytrzymają?! – takie pytania sobie zadawaliśmy, kiedy pan kierownik (Stefan Biela – przyp. B) wprowadził nas na halę, gdzie stały zadziwiająco duże młoty i kowadła. Niektórzy z nas zatykali uszy, inni specjalnie krzyczeli, czy ich będzie słychać. Oczywiście nie słyszeliśmy, co mówił przewodnik.

Później poszliśmy w mniej hałaśliwe miejsce, gdzie spotkaliśmy byłą uczennicę naszego wychowawcy, która pokazała nam, jak wykonuje swą pracę. Pan chciał jej zrobić zdjęcie, ale nie pozwoliła, bo była w kombinezonie. Powiedziała, żebyśmy się uczyli, abyśmy nie musieli tu tak ciężko pracować. Nasz wychowawca robił zdjęcia i bez przerwy z kimś się witał, pozdrawiał swych znajomych. Ma ich tu bardzo dużo.

Zwiedziliśmy jeszcze kilka wydziałów i przeszliśmy do sali konferencyjnej. Tam jest wystawa. Najbardziej podobał się nam orzeł na ścianie. Inny pan kierownik (Ryszard Judasz – przyp. B) opowiadał nam o historii fabryki. Ma ona już 113 lat! Dał nam 4 kolorowe foldery. Potem przyszedł pan dyrektor Józef Zawada i opowiedział nam o obecnej sytuacji fabryki. Dowiedziałam się, że 15 robotników jest właścicielami Kuźni (uczenica tak zrozumiała wypowiedź dyrektora o 15% udziale załogi w akcjach fabryki!). Pan dyrektor zachęcał nas do nauki w szkołach średnich i wyższych, ponieważ teraz w firmach potrzeba wykształconych pracowników. W Kuźni mają coraz bardziej nowoczesne maszyny i urządzenia.

Ostatnio zakupili bardzo drogie komputery. Oglądaliśmy wystawę i wpisaliśmy się do książki pamiątkowej.

Z Kuźni przeszliśmy na sułkowicki cmentarz, gdzie modliliśmy się na wielu grobach, m. in. Ofiar pacyfikacji Sułkowic i Harbutowic. Potem udaliśmy się ku szkole, gdzie od września będziemy się uczyć w gimnazjum. Stamtąd pomaszzerowaliśmy do miejsca, gdzie stoi krzyż ku czci partyzantów. Tam pan zrobił nam zdjęcie na tle panoramy Sułkowic. Z rynku pojechaliśmy do naszej szkoły. To była fajna wycieczka.

Wycieczkę do Kuźni opisali uczniowie klasy VI Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Harbutowicach.

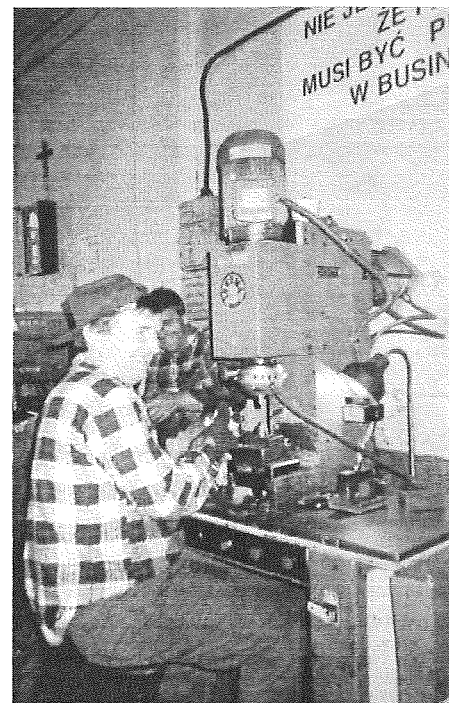
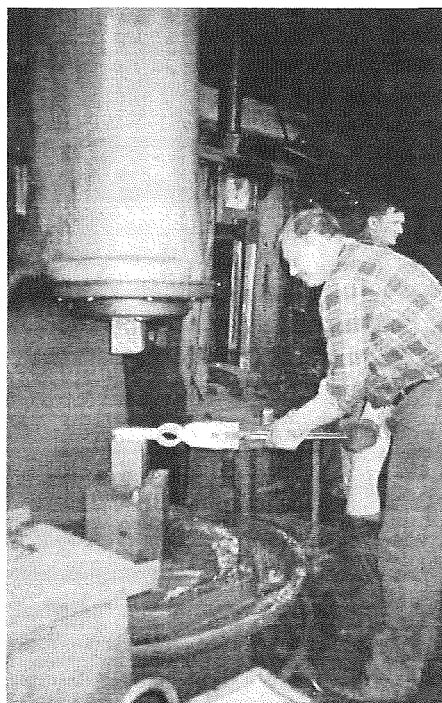
(zob. zdjęcie na dole)

Pracodawco!

Powiatowy Urząd Pracy w Myślenicach dysponuje środkami finansowymi na Fundusz Pracy.

Zapraszamy Pracodawców do składania w Urzędzie Pracy wniosków o zawarcie umowy na zatrudnienie osób bezrobotnych – po spełnionych warunkach, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Kierownik
Powiatowego Urzędu Pracy
Marzenna Wachowska-Suder



Wszyscy są zwycięzcami! DPS Harbutowice w Biegu Niepełnosprawnych



W dniach 1-13 maja br. odbył się Bieg Sztafetowy Osób Niepełnosprawnych pod patronatem prezydentów Austrii, Polski i Krakowa.

Patronat medialny sprawowało Radio Plus oraz „Dziennik Polski”. Głównym organizatorem całego biegu sztafetowego było Europejskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Sportowe Spotkania Przyjaciół, do którego nasz Dom Pomocy Społecznej w Harbutowicach należy. Pomysłodawcą i koordynatorem tych Sportowych Spotkań Przyjaciół jest Jerzy Chrapecki, były mistrz Polski w biegach średnich, obecnie mieszkający w Wiedniu.

Trasa biegu sztafetowego wynosiła 900 km. Przebiegała z Templina w Niemczech przez teren Polski i zakończyła się w Krakowie. Dom Pomocy Społecznej z oś. Hutniczego w Krakowie wraz z domami pomocy spo-

łecznej w Łyszkowicach, Harbutowicach, Owczarach i Więckowicach były organizatorami końcowego etapu w dniu 13 maja. W biegu brało udział ponad 130 osób niepełnosprawnych z Polski (Kraków, Harbutowice, Szczecin, Gryfino, Ślesin), Austrii, Czech, Niemiec, Węgier i Słowacji. Każda drużyna składała się z 6 zawodników i 2 opiekunów. W sztafecie nie ma pokonanych, wszyscy są zwycięzcami, ponieważ zwyciężyli swoją słabość hartem ducha. Uroczystości zakończenia w obecności prezydenta Krakowa Andrzeja Gołasia odbyły się na placu Rynku Głównego. Wystąpił zespół muzyczny Warsztatów Terapii Zajęciowej z Harbutowic wraz z grupą baletową dzieci ze Szkoły Podstawowej w Sulkowicach.

Idea organizowania takich imprez to zarówno aktywizacja osób upośledzonych jak i włączenie ich do normalnego życia. Sportowe Spotkania Przyjaciół propagują sport niepełnosprawnych, przełamując bariery między osobami niepełnosprawnymi a społeczeństwem, sprzyjając wzrostowi akceptacji, tolerancji i zaufania. Aktywizacja osób niepełnosprawnych ma duże znaczenie na ich funkcjonowanie w życiu, na ogólne usprawnienie i rehabilitację psychofizyczną. Współpraca ta rozwija integrację społeczną i międzynarodową, pozwala umacniać przyjaźń między różnymi narodami bez względu na politykę, wyznanie czy zapastrywania. Taka działalność spotyka się z coraz szerszym zainteresowaniem, o czym świadczy fakt, iż corocznie do grona Stowarzyszenia przybywa zwolenników z coraz to innych krajów.

(Opracowano na podstawie materiałów od jednego z organizatorów – DPS Harbutowice.)

Wspomnienia z Afryki

(dokończenie ze str. 5)

Oczywiście nad całością każdego przedsięwzięcia zawsze ktoś musi czuwać. Nie powiem, że było to łatwe, ale z pomocą Bożą wszystko się udało. Oczywiście wymaga to bardzo dobrej organizacji i dyscypliny zarówno ze strony personelu jak i samych uczniów, którzy sami wobec siebie byli bardzo rygorystyczni. Mieli własny samorząd i własny sąd. Sprawy dotyczące ich bezpośrednio pozostawialiśmy w pierwszej kolejności im dorozstrzygnięcia. Kiedy sami nie dawali sobie rady lub gdy kara wymierzona była zbyt surowa (bo i tak się zdarzało), wówczas dopiero interweniowałem.

Ilu alumnów zostawało kapłanami?

Celem niższego seminarium nie było wychowywanie samych księży, ale dobrych katolików, którzy potem w świecie będą świadczyc o Chrystusie. Wielu zostawało dobrymi kapłanami. Z tego seminarium, którego miałem przywilej być rektorem, wychodziło bardzo wielu wysokich urzędników państwowych, ministrów, konsulów. Cieszę się, że jako Polak mogłem wnieść odrobinę wkładu w edukację i rozwój Tanzańczyków.

W 1993 roku Ksiądz Kardynał zaważał mnie z Tanzanii, abym kończył studia doktorskie z misjologii w Rzymie. Tak się też stało. Wróciłem do Europy i po trzech latach stałem się nie tylko praktykiem misyjnym, ale i teoretykiem.

Czy ciężko było Księdzu rozstawać się z Tanzanią, która przez te lata stała się dla Księdza w pewnym sensie drugą ojczyzną?

Bardzo ciężko. Tam zostało moje młode kapłańskie serce, gotowe dla Chrystusa zdobywać nowych ludzi, uczyć ich kochać Boga i bliźniego, dorastać do wiary i kapłaństwa oraz wielkodusznie odpowiadać na Chrystusową miłość. Jednak taka była wola moich przełożonych i potrzeba. Nie wiem, co mnie jeszcze czeka w przyszłości jako kapłana, gdzie przyjdzie mi pełnić Misję Bożą. To już jest w rękach moich przełożonych i samego Boga.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Monika Bochenek

„Z niecierpliwością czekamy na II część wspomnień naszego księdza Krzysztofa” – mówi mi wielu sulkowicz. Kiedy z nim ostatnio kilka razy rozmawiałem (np. o adiacji tekstu wywiadu), bardzo interesująco opowiadał mi o innych swych przeżyciach w Afryce czy w Rzymie.

„Dostałem parafię. Będę proboszczem niedaleko Sulkowic” – informuje mnie, gdy zakończyliśmy pracę nad powyższym tekstem. „Szczęść Boże!” – mówię z radością. Myślę, że do tego życzenia na pewno dołączają się Czytelnicy „Klamry”.

Stefan Bochenek

O śmierci biskupa Stanisława raz jeszcze

Jest to niewątpliwie morderstwo 1000-lecia. Któż z nas nie słyszał o męczeńskiej śmierci biskupa krakowskiego Stanisława? Postać biskupa obrosła poprzez wieki w narodową legendę. Interpretacja jego śmierci miała w pewnym czasie nawet znaczenie polityczne. Jak było naprawdę? Czy dzisiaj można spokojnie wyjaśnić motywy działania króla? Czy można wyjaśnić do końca okoliczności śmierci biskupa? Odpowiedzmy krótko – nie można. Są wszakże dokumenty historyczne i opracowania historyków na interesujący nas temat. Spróbuję je tu przedstawić w miarę moich skromnych przecież możliwości.

Są dwa źródłowe (podstawowe) materiały opisujące tą śmierć. Pierwszy to *Kronika* Galla Anonima, drugi to *Kronika* Wincentego Kadłubka. Śmierć biskupa nastąpiła w roku 1079, zatem w czasie, w którym żyje i pisze swą znakomitą i wspaniałą kronikę człowiek niezidentyfikowany. Historia nazwała go po prostu Galem Anonimem. Kim był ów człowiek, nie wiemy. Może Włochem, może Francuzem, może Węgrem? Wiemy na pewno, że nie był Polakiem, ale sprawy tego kraju, tej jego drugiej ojczyzny były mu szczególnie bliskie. W całej obszernej kronice o sobie napisał tylko tyle: „*Ja zakonnik, wygnaniec wśród was i pielgrzym, nie chcę wynosić się ponad innych, wysławiać swego kraju ani rodu*”. Ponieważ jak już powiedziano żył w czasie tych tragicznych wydarzeń, dlatego naturalną koleją rzeczy trzeba szukać interesujących nas materiałów w jego kronice.

Pisze zatem Gall Anonim tak: „*Jak zaś król Bolesław z Polski został wyrzucony, dużo byłoby o tym do opowiadania, lecz to powiedzieć wolno, że nie powinien był pomazaniec na pomazańcu jakiegokolwiek grzechu cieleśnie mścić. To bowiem wiele mu zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastoso-
wał, gdy za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. Ani bowiem zdrajcy biskupa nie usprawiedliwiamy, ani króla mszczącego się tak szpetnie nie zalecamy, lecz tu w środku poniechajmy i opowiedzmy, jak został przyjęty na Węgrzech*”. Proszę zwrócić uwagę na ten piękny styl pisania, rzuca się też w oczy niezwykle spokoj i opanowanie przy opisywaniu tej śmierci. Zwrócę też uwagę na fakt, że Gall Anonim nie uważał nawet za właściwe podać imienia biskupa który został zamordowany.

A teraz zobaczmy, jak śmierć biskupa opisuje drugi kronikarz Wincenty Kadłubek. Dla jasności sprawy trzeba dodać, że kronika Kadłubka powstaje mniej więcej 100 lat po kronice Galla Anonima. Kadłubek pisze tak: „*Gdy przeświety biskup krakowian Stanisław nie*

*mógł odwieść go od tego okrucieństwa, najpierw grozi mu zagładą królestwa, wreszcie wy-
ciągnął ku niemu miecz kłótny. Atoli on jak był zwrócony w stronę nieprawości, w dzikie popadł szaleństwo, bo pogięte drzewa łatwiej zła-
mać można niż naprostować. Rozkazał więc przy ołtarzu w infule nie okazując, ani dla stanu, ani dla miejsca, ani dla chwili – porwać biskupa. Ilekróć okrutni służący próbują rzu-
cić się na niego, tylekróć skruszeni, tylekróć na ziemie powaleni łagodnieją. Wszak tyran łą-
cich z wielkim oburzeniem sam podnosi święto-
kradzie ręce, sam odrywa obłubienica od łona obłubienicy, pasterza od owczarni. Sam zabija ojca w objęciach córki i syna w matki wnętrznościach. O żalobne, najżałobniejsze śmiertelne widowisko. Świętego – bezbożnik, miłosier-
nego – zbrodniarz, biskupa niewinnego – naj-
okrutniejszy świętokradca, rozszarpuje poszczególne członki, na najdrobniejsze członki roz-
siekuje...*”

Zwróćmy uwagę na styl, w jakim pisze Wincenty Kadłubek – zupełne przeciwieństwo Galla Anonima. Co jednemu zajęło zaledwie parę zdań – drugiemu parę stron, bo cytowany przed chwilą fragment to zaledwie urywek z interesującego nas opisu. Z tego arcydzieła wynotujemy jeszcze jedno wiele mówiące zdanie – wprawdzie zupełnie nie w temacie – który nas tutaj interesuje, ale warto zapamiętania. „*Najzupełniej błędzą ci, którzy szlachectwa tron złoty nie w duszy, lecz we krwi wznoszą. Albowiem szlachcicem jest ten, którego własna uszlachetnia cnota*”. Pragnę zwrócić uwagę na rzecz niezwykle ważną. To właśnie W. Kadłubek w ok. 100 lat po śmierci biskupa podaje jego imię – Stanisław. Historycy analizując sprawę śmierci biskupa, mają do dyspozycji te właśnie dwie kroniki, te dwa źródłowe opisy, bo wszystkie pozostałe kroniki są późniejsze i bazują na nich właśnie. Ci, którzy prace swe tworzą na podstawie kroniki Galla Anonima, wskazują na fakt, że w kronice aż dwukrotnie pada słowo „zdrada”, „biskup zdrajca”. Więc w domyśle zdrajca ojczyzny, czyli rozumieć należy tak: Biskup zdradził ojczyznę, a król skazał go za to na śmierć i prawdopodobnie wyrok ten wykonał osobiście. Sprawa komplikuje się, gdyż historia Polski nie zna, nie notuje skutków, jakie ta zdrada winna wywołać. Są historycy, którzy próbują tę zagadkę wyjaśnić tak: Słowo „zdradca” wzięło się z tłumaczenia łacińskiego słowa „*traditor*”. Wystarczy jednak, aby to słowo przetłumaczyć jako „*przeniewierca*”, czyli człowiek nie dochowujący wierności i ta drobna na pozór różnica pociąga za sobą olbrzymie konsekwencje. Zdrada kojarzona jest ze zdradą kraju-ojczyzny. Przeniewierstwo dotyczy jedynie niedochowania wierności osobie króla. Król zaś był postacią psychologicznie nad wyraz skomplikowaną. Na ten właśnie portret psychologiczny władcy zwracają uwagę współcześni uczeni, próbujący rozwiązać zagadkę śmierci biskupa krakowskiego. Przywołuje się opisane w kronikach historyczne fakty z życia króla. Spróbujmy przytoczyć niektóre:

Oto książę kijowski Izasław osadzony na tronie przez Bolesława prosi go o publiczne oddanie mu „*pocałunku pokoju*”. Bolesław zgodził się. Wedle obyczaju obaj władcy mieli pieszo podejść do siebie i publicznie się pocałować. Tymczasem do idącego pieszo Izasława Bolesław podjechał na koniu i pochyliwszy się nad księciem kijowskim niby dla pocałunku, złapał go znienacka za brodę i publicznie za nią wytargał. Była to wielka zniewaga księcia. Opisany jest też inny przypadek mający miejsce po wygnaniu po wygnaniu króla z Polski i jego przybyciu na Węgry: Cytat za profesorem Janem Widackim: „*Władysław przyjmując u siebie wygnanego z Polski Bolesława, chciał mu wyrządzić honor i oddać mu pocałunek pokoju. Bolesław powtórzył swój numer sprzed lat*”. Gall Anonim tak to komentuje: „*Węgrzy swoją zniewagę wyrządzoną swemu królowi silniej i głębiej w sercach utrwalił stąd też wielką ku sobie u Węgrów niechęć wywołał*”. Historycy przytaczają też liczne przypadki choroby psychicznej w rodzinie prababki Bolesława Śmiałego Rychczy. Zestawiając te i inne przytoczone wyżej fakty i zasięgając opinii lekarzy psychiatrów prof. W. Sawicki dochodzi do przekonania, że Bolesław Śmiały był dotknięty niedomaganiem typu psychopatycznego. Stan ten wedle dzisiejszych poglądów psychiatryczno – sądowych nie wyklucza poczytalności, lecz ją osłabia. A oto opinia o zdrowiu psychicznym króla wydana przez znakomitego medyka sądowego i biegłego psychiatrę prof. Leona Wachholza. „*Król Bolesław był schizopata, czyli że stan jego umysłu mieścił się na granicy między zdrowiem umysłowym a chorobą zwaną rozszczepieniem umysłu. W wiarygodnych źródłach historycznych zdaniem prof. Wachholza znajdują się liczne dowody schizopatii króla Bolesława manifestujące się dziką niepohamowaną porywczością i skłonnością do czynów gwałtownych pozbawionych jawnego motywu lub nie pozostających w zgodzie z domniemanym motywem. Wывód opinii kończą wnioski: Wedle dzisiejszych norm prawnych musiałby podobny do Bolesława przestępca być uznanym w myśl art. 18 Kodeksu Karnego za osobnika dotkniętego w znacznym stopniu ograniczeniem zdolności znaczenia popełnianego czynu i zdolności kierowania swym postępowaniem. Taka opinia chroniłaby go przed pełną surowością prawa*”. Tyle prof. Wachholz. Ja nie jestem biegłym psychiatrą, jestem zwykłym obywatelem, który czuje lęk przed mordercami i z wielką dezaprobatą odnosi się do prawa, które tak skutecznie chroni. Przestańmy wreszcie litować się nad przestępcami, przestańmy wreszcie lekceważyć prawo ofiar, a jest to prawo podstawowe, prawo do życia.

Józef Rusek

Kto kocha sport, będzie trenował! (rozmowa z Celiną Moskal)

Celinko, od kiedy grasz w piłkę ręczną w Gościbiu?

Od szóstej klasy szkoły podstawowej (1986 r.). Potem w szkole średniej w Sułkowicach, następnie na studiach w Gdańsku grałam w I-ligowym AZS.

Pod koniec lat 80-tych i na początku 90-tych Gościbia występowała w rozgrywkach wojewódzkich i międzyregionalnych, grając np. na hali KS Wawel lub betonowym boisku koło Zespołu Szkół Zawodowych w Sułkowicach. Czy pamiętasz, co pisałem do „Klamry” w 1990 r.?

Nie, proszę o tekst.

Wygrana „na luzie” (KS Gościbia – PM Tarnów 28:15)

Już pierwsze minuty meczu wykazały, że sułkowiczanki ten pojedynek na pewno wygrają. Górowały nad przeciwniczkami pod każdym względem: szybkością, wyszkoleniem technicznym, warunkami fizycznymi. Na szybką kombinacyjną grę Gościbi tarnowianki nie potrafiły znaleźć recepty.

Tak chyba mogło się zaczynać każde sprawozdanie z meczów piłkarek ręcznych ze Sułkowic. To spotkanie opiszę inaczej, gdyż sułkowiczanki grały „na luzie”, było swojsko i wesoło. Jedynym ujemnym bohaterem meczu wydawał się być trener gości, który sędziował (!), ponieważ wyznaczeni arbitrzy nie dojechali. Proszę wyobrazić sobie sędziego, który nie tylko stronniczo sędziował (np. na korzyść swoich podyktował tylko w 1. połowie sześć karnych), to jeszcze w czasie gry doradzał podopiecznym, komentował, złościł się itd. Ale to na nic się zdało – zob. początek tego sprawozdania. Odwrotnie trener p. Piątkowski: siedział spokojnie, tylko od czasu do czasu wywoływał swoimi humorystycznymi uwagami śmiech wśród swoich zawodniczek i nielicznych widzów. Oto niektóre powiedzonka trenera: „Myślałem, że jej dasz buzi”, „Jesteś najlepsza ale w ubijankę”, „Tramwajóweczka”, „Razem młodzi przyjaciele”, „Dołączysz do rodziny”. To ostatnie powiedzenie wymaga komentarza. Jak wspomniałem, na trybunach nie było zbyt wielu widzów (a szkoda!), jednak mecz obserwowały 3-4 rodziny i właśnie jedna z dziewcząt po krótkim pobycie na boisku dołączyła do mamy i taty. Warto dodać, że zawodniczki Gościbi wykonują ściśle (już poważne) polecenia swego trenera, który się cieszy u nich ogromnym autorytetem. (...)

W tym samym roku ukazał się w „Klamrze” mój wywiad z trenerem Piątkowskim. Pisałem o nim:

„Po ukończeniu studiów na WSWF Kraków powrócił do rodzinnych Sułkowic i od tego czasu jest nauczycielem zawodówki. Ma na swym koncie liczne sukcesy, najpierw jako sportowiec, potem trener. Przez 3 lata trenował reprezentację Tunezji, wiele lat pracował jako trener reprezentacji Polski juniorów, ale zawsze praca z młodzieżą w Sułkowicach stanowiła i stanowi jego zasadniczy cel życia zawodowego. Wiadomo, że jego byli uczniowie wyciśnowo uprawiali lub uprawiają sport, nie tylko w Gościbi. Takich trenerów, takich działaczy-społeczników potrzebuje nasza społeczność gminna jak najwięcej”.

Zająłem Ci czas wspomnieniami. Powróćmy do teraźniejszości. Jesteś mężatką, mamą trzyletniej Mariolki. Czy masz czas na sport?

Z przyjemnością przeczytałam te teksty. Dawnych wspomnień czar... W drużynie Gościbi zawsze dobrze się czułam. Umieści pan to zdjęcie? Są na nim moje najlepsze koleżanki. Wiele z nich grało lub gra jeszcze w innych polskich klubach. Największy sukces osiągnęła Kasia Piwowska-Piechota, bowiem w bieżącym roku została wybrana do reprezentacji Polski seniorek i grała (*bardzo dobrze, gdyż strzeliła prawie 10 bramek – przyp. B*) na turnieju w Niemczech. Jedynie ona i ja pozostałyśmy w Gościbi. Wtedy tylko ze Sułkowic były dziewczyny w drużynie. Teraz inaczej.

Pamiętam wczesne lata 90, kiedy to kilka razy jechałem z wami na mecze. W autobusie panowała zawsze wesoła atmosfera: śpiewałyście, opowiadałyście wice i dokuczalyście trenerowi piosenką pt. Białe miś. Prym wiodła Małgosia Piątkowska. Twój mąż Ci kibicuje, widzę go na meczach.

Wysłałam za mąż, kiedy jeszcze studiowałam. Zachęcał mnie do dalszej gry w piłkę ręczną, chociaż treningi zajmują mi bardzo dużo czasu. Trenujemy bowiem prawie codziennie. Kto kocha sport, będzie trenował! Obecnie piszę pracę magisterską na temat sportu szkolnego w Sułkowicach. Dziękuję panu za materiały do tej pracy.

Jak Ci mówiłem, pozostałe informacje na pewno uzyskasz od pana Edwarda Dunaja, który przecież sport szkolny w Sułkowicach po śp. dyrektorze Stanisławie Szybowskim utrzymał na wysokim poziomie. Być może w szkolnych archiwach jest wiele interesujących Cię informacji. Kolega Edward uczy teraz w gimnazjum. Idź do niego z zamkniętymi



Stoją od lewej: Lucyna Postawa, Ewelina Guzik, Celina Kurek, Małgorzata Stopa, Monika Chrobak, Bogumiła Piechota, Agnieszka Latoń, Joanna Wolska, trener Władysław Piątkowski; **siedzą w pierwszym rzędzie:** Agata Twardosz, Małgorzata Piątkowska, Joanna Stokłosa, Maria Boczkaja; **nieco wyżej:** Katarzyna Piwowska, Maria Profic, Monika Moskal

GIMNAZJALISTA

DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

Nr 7

PRYMUSI

Dobiegł końca pierwszy rok nauki w gimnazjum. Nadeszła pora na prezentację najlepszych w nauce, zachowaniu i uczęszczaniu do szkoły. Poprzeczka wymagań jest postawiona bardzo wysoko. Na wpis do *Złotej Księgi i świadectwa z paskiem* gimnazjalista musiał uzyskać średnią ocen najmniej 5,0 i wzorowe zachowanie. Aby otrzymać tylko *świadectwo z paskiem*, wystarczyła średnia ocen minimum 4,75 oraz zachowanie dobre. Mamy również kilkunastu uczniów, którzy w ciągu roku szkolnego nie opuścili żadnej godziny nauki - oni także zasługują na wyróżnienie. Najlepszym uczniom oraz ich rodzicom składamy serdeczne gratulacje z osiągniętych wyników.

Redakcja

ZŁOTA KSIĘGA I ŚWIADECTWO Z PASKIEM

Sułkowice	
Ia - _____	
Ib - Katarzyna Listwan	5,0
Ic - Iwona Kozik	5,0
Urszula Postawa	5,0
Id - Jarosław Ptak	5,17
Gabriela Moskal	5,09
Justyna Sala	5,09
Karol Gawel	5,0
Ie - Kamila Nędza	5,1
Krzysztof Proszek	5,1

Harbutowice	
If - Paulina Bobeł	5,1
Adam Ostafin	5,0

Biertowice	
Ig - Magdalena Marek	5,0
Angela Radoń	5,0
Joanna Starzec	5,1

Krzywaczka	
Ih - Natalia Soltowska	5,4

Rudnik	
Ij - Jolanta Blak	5,25
Gabriela Niezgoda	5,17
Ik - Rafał Judasz	5,0
Janusz Piechota	5,0
Judyta Sowa	5,0
Joanna Woźnica	5,0
Il - Katarzyna Dymek	5,0
Magdalena Pułka	5,08

ŚWIADECTWO Z PASKIEM

Sułkowice	
Ia - Katarzyna Światłoń	4,83
Ib - _____	
Ic - _____	
Id - Piotr Blak	4,91
Agnieszka Gasińska	4,75
Justyna Krzyżek	4,75
Renata Postawa	4,75
Ie - Kamila Profic	4,9
Kamil Pitala	4,8
Anna Światłoń	4,75

Harbutowice	
If - _____	

Biertowice	
Ig - Justyna Gogola	4,9
Tomasz Kania	4,9
Elżbieta Krupa	4,8
Anna Lisowska	4,8
Krzysztof Mardaus	5,0

Krzywaczka	
Ih - Joanna Jach	5,0

Rudnik	
Ij - Magdalena Strzelec	4,75
Katarzyna Krzywoń	4,92
Aneta Oliwa	4,92
Ik - Dariusz Pułka	4,75
Il - Konrad Boroń	4,83
Anna Pułka	4,9
Katarzyna Pułka	4,75
Małgorzata Szlachetka	4,9
Anna Woźniak	4,75

100 % FREKWENCJI

Ia - _____
Ib - _____
Ic - Iwona Kozik
Piotr Oliwa
Paulina Biela
Id - _____
Ie - _____
If - Jadwiga Kluzik
Ig - Dariusz Profic
Justyna Gogola
Joanna Śmielek
Ih - Natalia Soltowska
Ih - Magdalena Pułka
Ij - _____
Ik - _____
Il - Małgorzata Szlachetka

Wakacje

Uśmiechnięty - widzę - jesteś
i piosenki często nucisz.
Już nie psocisz
tak jak przedtem?
Co się z tobą dzieje?!
Świat oczami widzisz z góry.
Jesteś lepszy, solidarniejszy.
Czasem nawet i ładniejszy.
Już nie uczysz się jak przedtem.
A zadanie masz zrobione?
Tak mamusi odrobione!
Wszystko przecież jest zrobione
Miałem rację, miałem rację!
To naprawdę są wakacje.
Ania Starzec, Ih (Krzywaczka)

**WSZYSTKIM
CZYTELNIKOM
„GIMNAZJALISTY”
ŻYCZYMY
SZĄŁOWYCH
WAKACJI
REDAKCJA**

KATYŃ – GOLGOTA WSCHODU

Prawdę o zbrodniach wieku i ludzkim cierpieniu

Możesz powiedzieć, ale później, ale później –

W czasie jak w pociągu, w którym się zmienia

Maszynista, konduktorzy, podróżni...

„Rozmowa z pisarzem”

Mieczysław Jastrun

W tym roku mija 60 lat od zbrodni katyńskiej. Katyń to w świadomości Polaków nazwa, symbol kojarzący się z ludobójczą polityką władz sowieckich wobec narodu polskiego. Mówiąc „Katyń”, myślimy o pomordowanych na nieludzkiej ziemi wiosną 1940 r. nie tylko jeńcach z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska, ale także o innych polskich obywatelach zamordowanych w tym czasie przez NKWD.

Akcję masowych rozstrzeliwań, powierzono specjalnym grupom NKWD, rozpoczęła się w kwietniu 1940 r. i trwała mniej więcej do połowy maja. Jeńców z obozu w Kozielsku transportowano koleją do Gniezdowa pod Smoleńskiem, a stamtąd do lasu katyńskiego samochodami (pierwszy transport 3 kwietnia). Najprawdopodobniej wszystkich rozstrzeliwano nad otwartymi grobami.

Na terenie lasu katyńskiego w okresie od marca 1943 r. Niemcy znaleźli osiem masowych grobów, a w nich ponad 4 tysiące zwłok polskich oficerów, którzy byli jeńcami obozu w Kozielsku. Nie natrafiono na zwłoki oficerów z innych obozów. To 13 kwietnia 1943 r. opinia światowa dowiedziała się, że w okolicach Katynia Niemcy odkryli groby pomordowanych oficerów polskich.

Przez 50 lat systemy, politycy, starali się mniej lub bardziej prawdę tę zatuszować. Rodziny ofiar przeżywały piekło niepewności. Mijały kolejne Wigilie i tylko pusty talerz na stole i łyży toczące się w milczeniu po twarzach najbliższych były dowodem głębokiej rozpacz rodziny. Ile minęło listopadowych zmierzchów, podczas których tylko płomień pamięci mógł rozświetlić zapadający mrok, bo nie było grobu by pochylić się w niemej modlitwie nad zapalonym zniczem.

Przez 50 lat państwo rosyjsko – sowieckie ukrywało prawdę o zbrodni katyńskiej. Milczały także władze polskie. Prawda o Katyniu, wyeliminowana ze szkół i książek, przetrwała jednak w polskim społeczeństwie. W 1981 r. postawiono potajemnie na wojskowym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie Pomnik Ofiar Katynia, już następnej nocy, niestety, usunięty przez UB. Polacy jednak pamiętali i dawali temu dowody. Pamiętały żony, matki, córki i synowie tych, o których po 1939 r. ślad zaginął. Stalin bowiem w swej okrutnej przewrotności zwodził i kłamał kolejnych wysłanników Rządu Polskiego w Londynie, starających się wyjaśnić niezwykle zaginięcie polskich oficerów i dając nadzieję, że lada dzień powrócą.

Nikt nie został oskarżony w żadnym procesie o zbrodnię katyńską. Byłoby to oskarżenie nie tylko konkretnych sprawców, lecz także państwa sowieckiego, którego rząd wydał zbrodniczą decyzję. Raport P. Soprunienki z 3.12.1941 r. podaje, że łącznie z trzech obozów zgładzono 15131 osób.

To wielki skrót prawdy o Katyniu. Chcemy ze wszystkimi podzielić się kilkoma faktami i wspomnieniami, które były treścią niezwyklej lekcji historii przeżytej 12 maja przez całe gimnazjum wspólnie. Koleżanki i koledzy pod kierunkiem pani A. Grochal i E. Tajs przygotowali chwilę wspomnień o tych wydarzeniach. Myślimy, że skoro przez 50 lat nie można było o tym mówić, to teraz należy mówić dużo i często. Nie można w zwykłych słowach opowiedzieć o tych głębokich przeżyciach tamtego majowego dnia. Przyczyniła się również do tego wspaniała i przejmująca scenografia wykonana przez p. Jana Sochę. Inscenizacja zakończyła się jakże wymownymi słowami pieśni pt. Modlitwa Bonawentury, które Redakcja „Gimnazjalisty” dedykuje wszystkim ludziom XX wieku i które są naszym głosem przeciwko przemocy i brutalności:

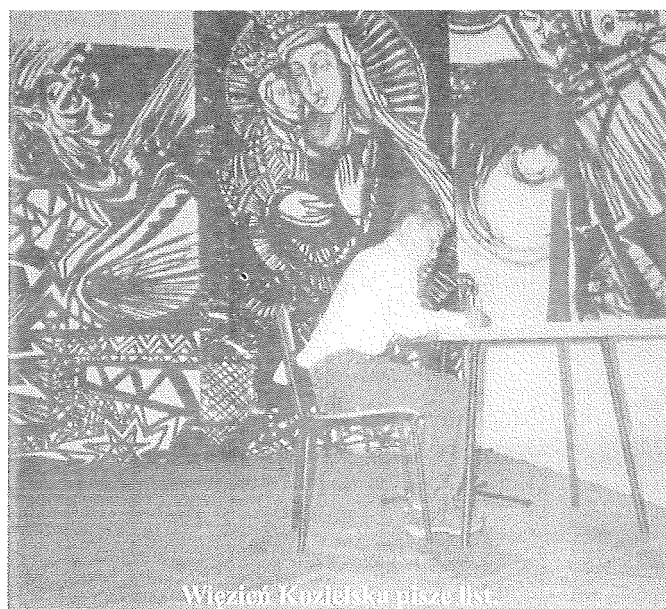
Od rezygnacji w dobie klęski,
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,
Od krzywd, lecz i od zemsty za nie,
Uchroń nas Panie.

Uchroń od zła i nienawiści
Niechaj się odwet nasz nie ziści
Na przebaczenie im przeczyste,
Wlej w nas moc, o Chryste.

Zdjęcia Ewa Tajs



Grupa uczniów gimnazjum na tle dekoracji „Matka Boska Kozielska”



Wzięcie Kozielska pisze list.

PLASTYCY Z GIMNAZJUM

Już od dłuższego czasu chodzimy na kółko plastyczne, prowadzone przez artystę Jana Sochę. Zajęcia odbywają się w jednym z biurowych pomieszczeń Kuźni w każdą sobotę o godzinie 9:00.

Kiedy pierwszy raz tam przyszlismy, byliśmy zaskoczeni. Szyby były brudne i popękane, tynk odpadał ze ścian. Całe pomieszczenie było zakurzone i trudno było oddychać. Nie było prądu i wody, pomieszczenie przedstawiało okropny wygląd. Ostro zabraliśmy się do pracy: otworzyliśmy okna, posprzątaaliśmy, na ścianach zostawiliśmy nasze autografy i rysunki.

Kiedy w następną sobotę przyszlismy na zajęcia, w sali znajdowały się ławki i stoły, które służyły do dalszej pracy. Z każdą sobotą nasze prace stawały się coraz to ciekawsze i ładniejsze. Z gliny wyrobiliśmy płaskorzeźby a ostatnią nawet i głowę. W jedną z sobót wraz z panem Sochą pojechaliśmy do Harbutowic, gdzie w plenerze malowaliśmy piękne krajobrazy. Atmosfera była wspaniała.

Pan Socha zaproponował nam udział w konkursie „Tysiąc lat w chrześcijaństwie”. Płaskorzeźby były wielkości dłoni. Napracowaliśmy się solidnie, ale wszystkie dzieła były piękne. Medale zostały odlane w gipsie. Najładniejsze prace zostały wysłane na konkurs do Krakowa, ogłoszenie wyników odbyło się dnia 15 VI 2000 r. Cała nasza grupa została wyróżniona. Na podsumowanie konkursu z przyczyn obiektywnych nie pojechaliśmy. Pan zagwarantował nam, że pojedziemy i obejrzymy wystawę w najbliższym czasie.

Warto szukać piękna na zajęciach kółka plastycznego.

Agnieszka Sroka, Krystyna Szymanek z I a

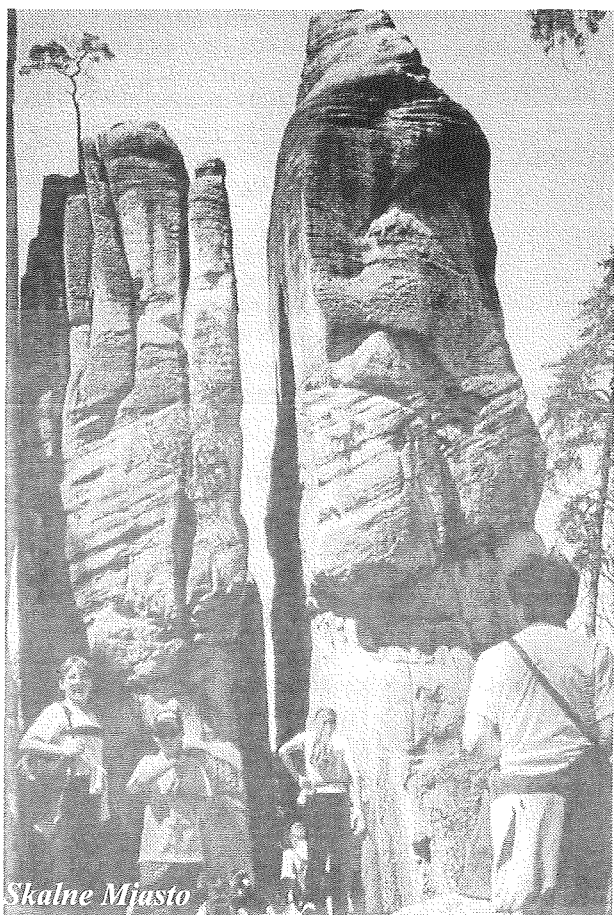
Wyprawa do Kotliny Kłodzkiej

Na początku czerwca nasza klasa wraz z klasą VI b z Rudnika miała okazję zobaczyć niewątpliwie jeden z najpiękniejszych zakątków naszego kraju – Kotlinę Kłodzką.

Wspaniałe zabytki: kopalnie złota w Złotym Stoku, mury obronne w Paczkowie, twierdza w Kłodzku, Kaplica Czaszek w Czernej, niepowtarzalna rzeźba terenu wywarły na nas duże wrażenie. Szczególnie zachwyciły nas Góry Stołowe. Wejście na najwyższy szczyt – Szczeliniec Wielki było nie lada wysiłkiem, ponieważ wymagało pokonania ponad 600 schodów. Tam też zwiedzaliśmy rezerwat przyrody. Wędrówkę po nim utrudniały wąskie i niskie przejścia między skałami. Każda z nich miała inną nazwę, np. Wielbłąd, Małpolud, Kwoka. Prawdziwym zaskoczeniem był leżący w szczelinach skalnych śnieg. Czeska część Gór Stołowych – Skalne Miasto to również fantastyczne miejsce pełne skal o przedziwnym kształcie. Spacer po nim urozmaiciło nam płynięcie łódką po jezioru skalnym. **Bardzo podobała się wszystkim oświetlona tysiącami małych żarówek bazylika w Wambierzycach i mieniąca się różnymi kolorami fontanna w Dusznikach, którą oglądaliśmy późnym wieczorem. W Polanicy próbowaliśmy wód mineralnych prosto z naturalnego źródła, niestety, ich smak nie przypadł nikomu do gustu. Wieczory spędziliśmy na długich rozmowach z koleżankami i kolegami.**

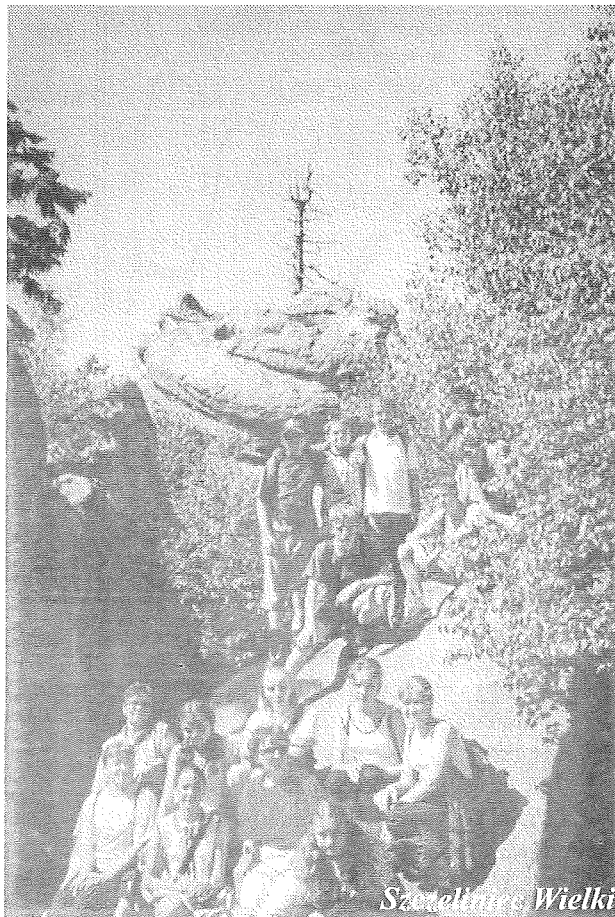
Cztery dni minęły w oka mgnieniu. Do domu wróciliśmy zmęczeni i niewyspani, ale szczęśliwi. Mimo iż od wycieczki minęło już wiele dni, we wspomnieniach jesteśmy stale w miejscach, które wtedy zwiedzaliśmy. Serdecznie dziękujemy naszym opiekunom: M. Pękali, J. Pękali, M. Koźlak, Z. Skorut za tak udaną wycieczkę.

Magdalena Pułka, Kasia Pułka, Kasia Dymek z kl. I I



Skalne Miasto

Fot. M. Pękala



Szczeliniec Wielki

Rozmowa z tatą

Gabrysia Moskał: 23 czerwca kończy się pierwszy rok nauki w gimnazjum. Każdy uczeń ma wyrobione swoje zdanie na temat tego roku. A jak odczuwają to nasi rodzice?

Tato, co Ty sądzisz o zapoczątkowanej reformie oświaty?

Stanisław Moskał: Uważam, że reforma została wprowadzona bez przygotowania finansowego, cały ciężar reformy został rzucony na samorządy terytorialne i dyrekcje gimnazjów.

Czy chciałbyś zmienić coś w naszym gimnazjum?

Tak

Co zmieniłbyś w programie nauczania?

Chciałbym, by zlikwidowano wiedzę e encyklopedyczną tam, gdzie to możliwe. Uważam, że nie ma potrzeby uczenia się na pamięć bezsensownych regulek.

Co chciałbyś zmienić w życiu codziennym gimnazjalistów?

Chciałbym, aby wszystkie dzieci traktowane były jednakowo. Nie rozumiem, dlaczego dzieci ze Sułkowic nie są dowożone do szkoły gimbusami, lecz przejazd do szkoły muszą sobie opłacić we własnym zakresie, chociaż różnica kilometrów jest nie duża, a gimbusy mają wolne miejsca. Szkoda też, że nasze dzieci nie uczą się w budynku dostosowanym do ilości i potrzeb gimnazjalistów. Gimnazjum nie posiada sali gimnastycznej niezbędnej w każdej szkole.

Jakie widzisz zalety w naszym gimnazjum?

Podoba mi się podejście do reformy dyrekcji gimnazjum oraz nauczycieli, którzy mimo tylu przeszkód, jakie niosła i dalej niesie reforma, sprościli swojemu zadaniu. Szczególnie

podziwiam uczniów. Był to dla nich duży przeskok w nauce w porównaniu ze szkołą podstawową. Wymagania stawiane były na poziomie szkoły średniej, a przecież to są jeszcze dzieci. Inaczej podchodzi do nauki i zabawy 13-, 14-latek, a inaczej młodzież starsza. Wydaje mi się, że nasze dzieci musiały wcześniej dorosnąć, aby sprościć reformie.

Dziękuję, Tato, za udzielenie wywiadu.



SAMORZĄD UCZNIOWSKI
GIMNAZJUM
**SKŁADA PODZIĘKOWANIA
WSZYSTKIM INSTYTUCJOM
SPONSORUJĄCYM NASZE ŚWIĘTO,
A SZCZEGÓLNIE:**
ZARZĄDOWI FABRYKI KUŹNIA
- ZA FILM
PANI LIDII PULCE
- ZA LODY
RADZIE RODZICÓW
- ZA NAGRODY, SOKI I SŁODYCZE.

Gimnazjaliści o Dniu Dziecka

„Dorośli, a jednak dzieci...”

Choć do gimnazjum chodzę,
Dzień Dziecka wciąż obchodzę.
Gimnazjum – brzmi poważnie.
Dzień Dziecka- to też ważne!
Czuję się dorosła,
bo z dziecka już wyrosłam.
W Sułkowicach na hali
gimnazjaliści jak dzieci
się zachowywali.
W unihokeja grali,
na wyścigi biegali.
Gdy Dzień Dziecka się zbliża
każdy z nas
do poziomu szkraba się zniża.

Joanna Golonka, I f (Harbutowice)

~~~~~

Na jpierw wszyscy poszliśmy do kina na ciekawy film pt. „Przygoda na Alasce”. Później udaliśmy się na halę sportową. Było dużo konkurencji sportowych, ale nie tylko. Można było wykazać się wiedzą zdobytą w szkole oraz zdolnościami artystycznymi. Wszyscy walczyli o zwycięstwo. Byliśmy mile zaskoczeni prezentami, jakie otrzymaliśmy, a były to lody śmietankowe, pyszny sok i owocowe cukierki.

*Iwona Flaga, I g (Biertowice)*

~~~~~

W Dzień Dziecka nawet nasi nauczyciele nie są tacy poważni i zapracowani, ale rozluźnieni i radosni. To bardzo miłe!

Ula Postawa, I c (Sułkowice)

~~~~~

Opieka pedagogiczna: Zofia Kurowska  
Korekta tekstu: Stefan Bochenek  
Redakcja techniczna: Bogusław Olszański  
Druk: Maszynograf s.c.  
Sekcja redakcyjna:  
Paulina Ziemia, Gabriela Moskał,  
Renata Oskwarek

## 10 PRZYKAZAŃ NA WAKACJE

1. Męczyleś, męczyleś i się doczekałeś: **Są, są!** – odpocznij – już czas.
2. Masz mnóstwo czasu - dobrze go wykorzystaj, abyś wrócił do szkoły cały i zdrowy.
3. Stop! Nie wskakuj do nieznanej ci wody! Chcesz się nadziać na pralkę?
4. Baw się bezpiecznie: żadnych zapalek, złego towarzystwa, picia, palenia, dokuczani a starszkom, bicia młodszych – przecież ty z buszu nie jesteś!
5. Idziesz do lasu wieczorem? Łaż ostrożnie, żebyś w bagno nie wpadł.
6. Przed każdą wyprawą zaopatrz się dobrze. Weź latarkę, zegarek, gumę orbit, czajnik, gaśnicę, cyjanek potasu i oczywiście główkę kapusty.
7. Bądź ostrożny – porywacze są wszędzie!
8. Rozplanuj zajęcia dobrze, żebyś potem znowu mógł uczyć się wg zasady **ZZZ** (zakuć, zdać, zapomnieć).
9. Przed skokiem do basenu upewnij się, czy jest w nim woda!
10. Uważaj na odpady toksyczne na drogach, bo będzie źle!

To koniec i bomba, kto nie czytał, ten trąba

*Joanna Jach, Justyna Wilk z kl. I h (Krzywaczka)*



oczami. Na pewno, powtarzam, pomoże Ci w zgromadzeniu materiałów do pracy magisterskiej. Teraz inna sprawa. Co powiesz o trenerze Piątkowskim?

Wie, jak prowadzić drużynę. Nasze sukcesy w pierwszej lidze to również jego sukcesy. On całe swoje życie poświęcił sulkowickiemu sportowi. Jako spiker naszych meczów widzi pan, jak się zachowują trenerzy innych drużyn: krzyczą na swe zawodniczki...

*A nie każda potrafi znieść krzyk czy wyzwiska. O, chyba przyjechał Piątkowski! (Z Celina rozmawiałem w jej domu w majowe przedpołudnie.)*

- Same kłopoty – mówi trener. – przecież wiecie, ile kosztuje gra w pierwszej lidze. Niektórzy sponsorzy mi się wycofują. A ty, Stefan, napisz o wszystkich sponsorach.

Fabryka Narzędzi Kuźnia Sulkowice – dyr. Jan Ostafin  
 Fabryka Mebli „Ryś” – Stefania i Tadeusz Ryś  
 Firma De Jong z Jawornika – Zbigniew Gładysz  
 PAGRO z Krakowa – Włodzimierz Piotrowski  
 Integra Vienna – Mieczysław Rasmus  
 JUCO Sulkowice – Janusz i Wiesław Światłoniowie  
 EDEX-POL z Rudnika – Edward Garbień  
 LIMEX z Biertowic – Lidia i Zbigniew Dańko  
 SULMET – Kazimierz Skorut

*(Trener wyszedł, bowiem miał dużo spraw organizacyjnych dot. corocznego Turnieju o Puchar Prezesa Kuźni.)*

Takie turnieje z udziałem drużyny z Dania są na pewno promocją naszego miasta. Wy, zawodniczki Gościbi, obecnie najlepiej w mediach reklamujecie Sulkowice. Ogromnie więc dziwięmnie głosy krytyki pod waszym adresem. Ale tak to jest: sukcesy zawodniczek, trenera, działaczy, sponsorów wywołują zawiść „maluczkich” w Sulkowicach. Teraz z innej beczki. Pisziesz zatem pracę magisterską. Co zamierzasz potem robić?

Najpierw to ugotuję obiad. (Celina się śmieje, a ja się reflektuję, że jej tyle czasu zajęłam.) Bardzo chciałabym uczyć w szkole. Na studiach wiele się nauczyłam: wybrałam zawód nauczycielki, bo przecież lubię pracę z dziećmi, młodzieżą. Przez rok trenowałam w Gościbi młodzieżki młodsze.

Widziałem kilka treningów, które prowadziłaś i bardzo mi się podobały. Celinko, dziękuję Ci za wywiad. Życzę, abyś uczyła sulkowicką młodzież. Masz przecież nie tylko przygotowanie pedagogiczne, ale także doświadczenia z tytułu lat czynnego uprawiania sportu. Do zobaczenia na meczach!

Stefan Bochenek

## KOŃCOWA TABELA ORAZ WYNIKI MECZÓW I LIGI (SERIA B) PIŁKI RĘCZNEJ KOBIET

|                       |    |    |         |                       |    |    |         |
|-----------------------|----|----|---------|-----------------------|----|----|---------|
| 1. Kolporter Kielce   | 22 | 39 | 624:417 | 7. AZS AWF K-ce       | 22 | 19 | 597:573 |
| 2. Compensa Słupia    | 22 | 36 | 686:486 | 8. Gościbia Sulkowice | 22 | 15 | 494:587 |
| 3. AKS Chorzów        | 22 | 34 | 596:499 | 9. AZS AWF W-wa       | 22 | 15 | 603:677 |
| 4. Łącznościowiec Sz. | 22 | 32 | 553:489 | 10. SMS Gliwice       | 22 | 14 | 549:575 |
| 5. AKS Gdynia         | 22 | 24 | 557:531 | 11. Otmęt Krapkowice  | 22 | 12 | 517:644 |
| 6. Carsystem Kraśnik  | 22 | 24 | 595:579 | 12. Victoria Toruń    | 22 | 0  | 447:761 |

| Kobiety<br>Seria B<br>1999/2000 | Słupia | Kraśnik | Otmęt | AKS Chorz. | SMS Gli. | AZS W-wa | AKS Gd. | Victoria | AZS K-ce | Łączność | Kolporter | Gościbia |
|---------------------------------|--------|---------|-------|------------|----------|----------|---------|----------|----------|----------|-----------|----------|
| Compensa Słupia                 | *      | 34:23   | 48:13 | 23:21      | 25:18    | 32:23    | 20:16   | 49:15    | 39:21    | 21:23    | 23:16     | 36:22    |
| Carsystem Kraśnik               | 20:34  | *       | 28:24 | 24:24      | 27:25    | 28:28    | 23:25   | 30:20    | 36:33    | 22:19    | 23:23     | 26:19    |
| Otmęt Krapkowice                | 20:39  | 27:30   | *     | 23:26      | 29:27    | 32:29    | 28:27   | 28:20    | 22:37    | 19:32    | 19:25     | 23:25    |
| AKS Chorzów                     | 28:25  | 24:21   | 30:27 | *          | 25:20    | 32:26    | 28:24   | 40:14    | 26:25    | 19:18    | 22:25     | 31:19    |
| SMS Gliwice                     | 28:32  | 22:25   | 25:24 | 26:25      | *        | 36:21    | 30:22   | 37:26    | 20:30    | 24:27    | 21:25     | 25:19    |
| AZS Warszawa                    | 25:33  | 29:28   | 29:30 | 26:38      | 31:27    | *        | 30:27   | 36:21    | 30:28    | 22:32    | 22:35     | 31:25    |
| AKS Gdynia                      | 26:25  | 30:30   | 37:19 | 25:29      | 28:21    | 30:27    | *       | 30:16    | 36:34    | 32:21    | 0:10      | 34:25    |
| Victoria Toruń                  | 16:36  | 25:40   | 24:26 | 19:36      | 16:30    | 25:42    | 23:29   | *        | 21:30    | 22:28    | 23:34     | 23:33    |
| AZS Katowice                    | 25:29  | 33:30   | 27:14 | 27:27      | 26:24    | 28:24    | 20:24   | 34:20    | *        | 25:27    | 15:26     | 25:26    |
| Łącznościowiec Sz.              | 19:28  | 28:24   | 29:18 | 18:23      | 28:23    | 38:22    | 24:18   | 30:19    | 24:22    | *        | 28:25     | 23:18    |
| Kolporter Kielce                | 33:25  | 33:23   | 26:20 | 26:16      | 36:20    | 40:24    | 25:14   | 42:16    | 32:20    | 24:17    | *         | 34:15    |
| Gościbia Sulkowice              | 26:30  | 20:25   | 24:22 | 18:26      | 28:20    | 32:26    | 23:23   | 31:23    | 16:32    | 19:20    | 11:29     | *        |

### Z ostatniej chwili

#### TURNIEJ O PUCHAR PREZESA ZARZĄDU KUŹNI

W turnieju najlepsze zespoły z rąk dyr. Józefa Zawady otrzymały puchary, a najlepsi zawodnicy dostali upominki z Firmy EDEX-POL (Rudnik).  
 Wyniki

##### Juniorki:

1. Kadra Małopolski I
2. Kadra Małopolski II
3. KS Gościbia
4. Skive I Dania
5. Skive II

##### Juniorzy:

1. MKS Crzanów
2. LO Sulkowice
3. Skive I
4. Skive II

### Z ostatniej chwili

#### Szukanie kozła ofiarnego

#### Spadek piłkarzy Gościbi

Stalo się! Piłkarze Gościbi spadli do A klasy, zajęli przedostatnie miejsce w tabeli V ligi.

Na gorąco bardzo trudno o tym pisać, dlatego w następnej „Klamrze” spróbujemy przeanalizować przyczyny upadku piłki nożnej w Sulkowicach oraz poszukiwania zmian na lepsze. Rozmawiamy z różnymi osobami na ten temat. Niestety, rozmówcy najczęściej szukają kozła ofiarnego, zamiast spokojnie spróbować znaleźć wyjście z dolki, w jakim znalazła się sulkowicka piłka. (B)

## Festiwal piosenki

8 i 9 czerwca w Klubie Kuźnia odbyły się przesłuchania do I Festiwalu Piosenki Rozrywkowej Sułkowice 2000. Patronat i sponsor: Burmistrz Sułkowic **Józef Mardaus**.

Jury w składzie: **Kazimierz Zachwieja** (przewodniczący), **Danuta Kostował-Suwaj**, **Marian Przala** oceniło 30 wykonawców (dzieci, młodzież, starsi oraz zespoły muzyczne), zgodnie z regulaminem.

Do finału zakwalifikowano:

*grupa wiekowa 6 -10 lat:* **Magdalena Światłoń, Gabriela Bochenek, Natalia Starzec, Kinga Kapera, Bernadetta Jasuba, Chór ze Szkoły Podstawowej z Rudnika;**

*grupa wiekowa 11-15 lat:* **Piotr Miziura, Karolina Obst, Karolina Moskal, Agnieszka Figiel, Urszula Światłoń, Renata Niedźwiedź;**

*grupa wiekowa starszych:* **Katarzyna Pułka, Ewelina Blak, Danuta Światłoń, Zespół „Armorial”.**

Finał i wręczenie nagród: 25 VI w Ośrodku Kultury Klub Kuźnia.

Ośrodek Kultury serdecznie dziękuje szanownemu jury oraz panom: **Stanisławowi Leśniakowi, Dariuszowi i Mirosławowi Ziembłom, Ireneuszowi Przale, Krzysztofowi Dęgoszewskiemu** oraz pani **Annie Moskal**. Specjalne podziękowania dla **Magdaleny Klus** profesjonalne prowadzenie całej imprezy.

Koncert Galowy odbędzie się na Pikniku Folklorystycznym 1 lipca. (KT)

## Film – cukierki - lody

W dniu 01.06.2000 r. w Klubie „Kuźnia” „został wyświetlony film pt. „Przygoda na Alasce” dla wszystkich dzieci dużych i małych z okazji Dnia Dziecka.

W seansach brała udział młodzież z Gimnazjum i Szkoły Podstawowej z Sułkowic. Każde dziecko otrzymało słodczyce oraz lody.

Sponsorami byli: Fabryka Narzędzi Kuźnia, Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Sułkowicach, Rada Osiedla, Lidia Pułka, OSKiR, Kino „Pegaz”.

Dziękujemy w imieniu wszystkich dzieci. Serdeczne podziękowania dla pani **Anny Moskal** i pana **Ryszarda Kuchty**. (KT)

## „Elegia” – „HEJ NA KRAKOWSKIM RYNKU”

W niedzielę 11 czerwca Zespół Pieśni i Tańca „Elegia” z Rudnika brał udział w imprezie „HEJ NA KRAKOWSKIM RYNKU” uświetniającej jubileusz 2000 roku i 1000-lecia Diecezji Krakowskiej.

## Nagroda dla SP Sułkowice

Fundacja Inicjatyw Społecznych, Kulturalnych i Naukowych „Wyzwania” z Warszawy zorganizowała konkurs na najlepszy film video, zachęający do przeczytania poematu Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz”.

Jednym z laureatów konkursu została Szkoła Podstawowa w Sułkowicach. (B)

## Dziękuję!

Jak wiadomo (zob. str. 2), dyrektorem Ośrodka Kultury został pan **Krzysztof Trojan**. Dotychczasowy dyrektor pan **Jan Sroka** bardzo często nasyłał do „Klamry” różne informacje o pracy OSKiR oraz poczytne artykuły. Pragnę mu za to gorąco podziękować. Liczę na dalszą współpracę z redakcją obu panów.

Rozkład jazdy otrzymałem od pana **Zygmunta Marka** (b. dyrektora PKS Myślenice). Dziękuję!.

Stefan Bochenek

## OGNIKO MUZYCZNE DUO z Myślenic

Na dzisiejszej uroczystości zakończenia roku szkolnego na kibordach grali **Patrycja Urbańczyk** i **Krzystian Postawa** z Harbutowic oraz gościnnie rodzeństwo z Sułkowic: **Urszulka** i **Krzystian Pułkowie** – mówi pani **Aurelia Bogacka-Prokocka**. (szczegóły w następnej „Klamrze”)



Uczennice ZSZ i LO w Galerii Internat

## Galeria Internat

### VI Plener Malarski „Sułkowice 2000”

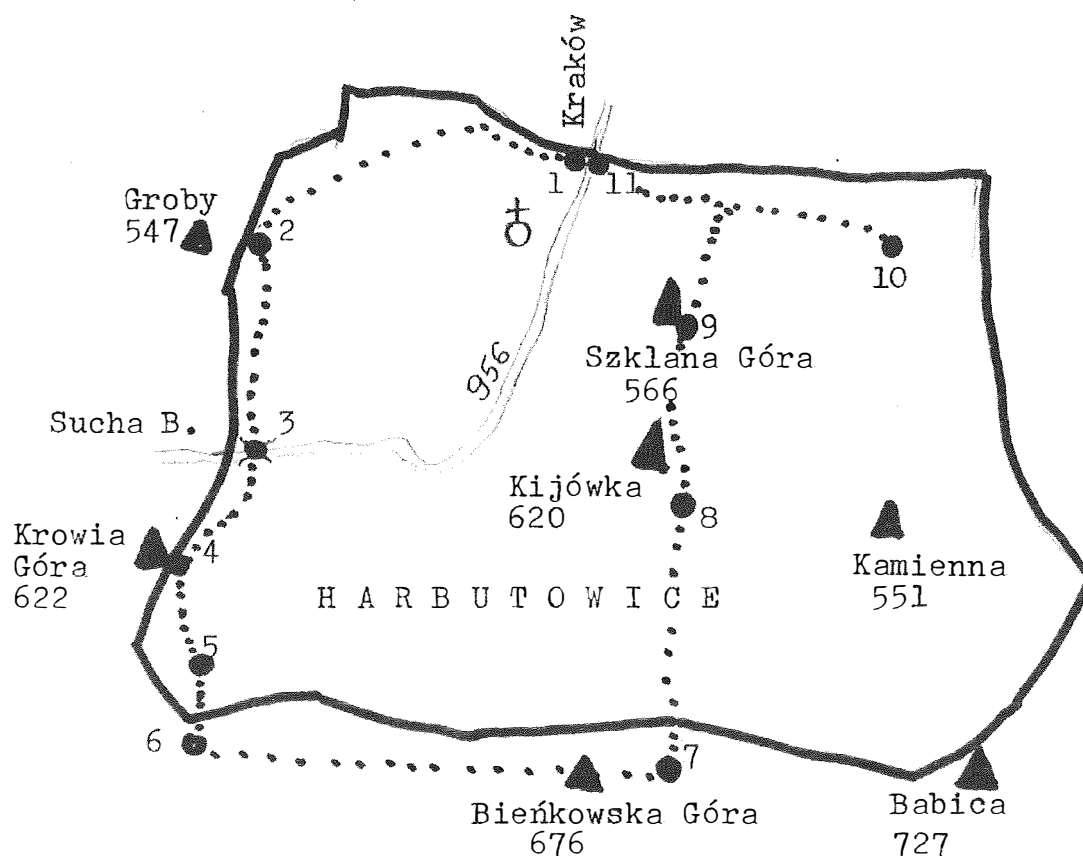
Na zaproszenie dyrekcji Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach gościli w naszym mieście w dniach od 6 do 14 czerwca 2000 r. krakowscy artyści – malarze na VI Plenerze Malarskim „Sułkowice 2000”.

Mieszkający w internacie artyści: **Janina i Stefan Berdakowie, Stanisława Bolesławska, Lucjan Ostrowski, Ada Borycz-Przeworska, Iwona Sasiuk, Bożena Siewarga, Jerzy Skap-ski, Krystyna Szczurbińska** odwiedzili różne zakątki naszej gminy i utrwalili na płótnie lub kartonie piękno, które często nie jest przez nas zauważane.

Powstałe podczas pleneru obrazy można oglądać na wystawie w Galerii Internat.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 12.00 i od 15.00 do 18.00, a w niedzielę od 10.00 do 12.30.

Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach  
mgr inż. **Aleksandra Korpala**



1. Tablice
2. Granice
3. Przełęcz Sanguszk
4. Krowia Góra
5. Końcówka
6. Bieńkowski Dział
7. Bieńkowska Góra
8. Jaworze
9. Szklana Góra
10. Gościbia
11. Tablice

## Trasa rowerowa „Wokół Harbutowic”

Trasę rozpoczynamy sprzed sklepu pana Sroki, obok Domu Pomocy Społecznej w miejscu zwanym „Tablicami”. Jedziemy wśród pól uprawnych w stronę lasu Groby. Po podejściu na wierzch płaskowyżu rozpościera się wspaniały widok na środkową część Beskidu Makowskiego (Średniego) oraz część Pogórza Wielickiego z charakterystycznymi kominami w Skawinie. Po chwilowym odpoczynku omijamy przysiółek Granice i trasą bardzo widokową zgodnie z niebieskim szlakiem turystycznym podążamy w stronę Przełęczy Sanguszk. Przepiękne widoki na Pasma Babicy (727 m n.p.m.) z Kijówką (620 m n.p.m.) i Szklaną Górą (566 m n.p.m.). Dalej Koskowa Góra (866 m n.p.m.). Jedziemy drogą wśród pól uprawnych, mijamy krzyż konfederatów barskich. Jesteśmy na Przełęczy Sanguszk ze wspaniałym pomnikiem wzniesionym w 1895 roku na cześć przywódców ówczesnej Galicji Marszałka Krajowego Ks. Edwarda Sanguszki i C.K. Namiestnika Galicji hrabiego K. Badeniego.

Przecinając drogę wojewódzką 956, pojedziemy stromym podjazdem (częściowo asfaltowanym) na wierzch Krowiej Góry (622 m n.p.m.). Po chwilowym od-

poczynku ruszamy w kierunku przełęczy obok osiedla Końcówka. Stąd drogą asfaltową wyjedziemy na szczyt i skręcimy w lewo jadąc szczytową drogą połą. Drogę tę prowadzi czerwony szlak turystyczny. Mijając drogę z czarnym szlakiem turystycznym prowadzącym z Ruskówki i Cisów Raciborskiego jedziemy dalej i dojeżdżamy do środkowej polanki ze śladami gier piłkarskich.

Drogą w północnym (lewym) kierunku zjeżdżamy z Bieńkowskiej Góry do osiedla Jaworze. Jedziemy cały czas w kierunku północnym mijając po drodze osiedle Jaworze.

Po drodze mijamy trzy interesujące miejsca. Pierwszy, najstarszy zaraz za zabudowaniami Jaworza z tekstem: „Wszyscyśmy na drodze do wieczności”. Następny na szczycie Szklanej Góry, dziękczynny w 40 rocznicę wyzwolenia. Kolejny, metalowy na cześć dwóch zmarłych w 1771 roku konfederatów barskich.

Zjeżdżamy w dolinę Gościbi i odpoczywamy obok pomnika oddziałów partyzanckich stacjonujących w lasach Gościbi podczas ostatniej wojny. Z Gościbi skręcamy w lewo, skąd zwirową, później asfaltową drogą dojeżdżamy do Tablic czyli miejsca, z którego wyjechaliśmy.

Udanej wycieczki!

*opracował Piotr Golonka*

## UBEZPIECZENIA HESTIA, COMPENSA ŻYCIE

Agencja wyłączna –  
4450

Piotr Golonka, tel.  
273-27-54

- Ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych oraz kradzieży z włamaniem i rabunku
- Ubezpieczenia komunikacyjne
- Pakiety – Hestia 7, Hestia Biznes, Hestia Podróże
- Ubezpieczenia na życie
- Ubezpieczenie na życie i dożycie z udziałem w zysku
- Ubezpieczenie na wypadek śmierci w następstwie nieszczęśliwego wypadku
- Ubezpieczenie na wypadek trwałego kalectwa w następstwie nieszczęśliwego wypadku
- Ubezpieczenie na wypadek pobytu w szpitalu
- Szereg innych ubezpieczeń



## LISTY OTWARTE

*Redakcja „Klamry” dostała dwa listy otwarte. Publikujemy je bez skrótów i zmian. Poprosiliśmy o udzielenie odpowiedzi burmistrza oraz radcę prawnego Urzędu Miejskiego.*

**Do mieszkańców Gminy Sulkowice  
Czy tak być musi?**

Jest w Sulkowicach piękna hala sportowa, która przez wiele godzin szczególnie przedpołudniowych stoi pusta.

Jest w Sulkowicach szkoła, do której uczęszczają zawodniczki I Ligowej drużyny „Gościbia”, które swą grą rozslawiają imię Sulkowic w kraju i poza granicami. Wydawać by się mogło, że te dwa podmioty hala – typowa dla gier zespołowych i miejscowa drużyna piłkarek ręcznych tworzą jedność.

**Niestety tak nie jest.**

Nie dość, że Zespół „Gościbi” za każdą godzinę treningu na hali musi płacić, to jeszcze odmówiono Liceum Ogólnokształcącemu w Sulkowicach nieodpłatnego korzystania z 5 godzin tygodniowo na zajęcia z wychowania fizycznego.

Do końca grudnia 1999 r. Rada Miejska refundowała ze swego budżetu te zajęcia za co byliśmy bardzo wdzięczni.

Niestety 1-y stycznia 2000 r. zmienił wszystko. Na nasze prośby Burmistrz i Dyrektor OSKIR-u odpowiadają, że Rada Miejska w Sulkowicach jednoznacznie stwierdziła, że szkoła ponadpodstawowa to nie ich zadanie i żadnej pomocy Zespołowi Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącemu w Sulkowicach nie udzielią.

Stawiam więc pytanie społeczeństwu Sulkowic:

Czy prawie 800 młodych mieszkańców Gminy – uczniów tej szkoły to również „nie nasze zadanie”?

Czy środki, które w poprzednich latach przeznaczala Gmina na potrzeby szkoły działającej w tym środowisku od ponad 100 lat, to źle ulokowane pieniądze podatników?

Czy sukcesy starszej młodzieży promujące Sulkowice muszą dziać się bez wsparcia Gospodarzy Gminy?

Z poważaniem Dyrektor Zespołu  
Szkół Zawodowych  
i Liceum Ogólnokształcącego  
w Sulkowicach  
mgr inż. Aleksandra Korpala

## Szanowna Pani Dyrektor

Zwróciliśmy uwagę na ton listu pełen żalu wyrażający bezduszne traktowanie szkoły, którą ma Pani zaszczyt kierować. Szerę zarzutów skierowanych pod adresem burmistrza i Rady Miejskiej poprzedza pytanie „Czy tak być musi?” Ponieważ zadaje Pani pytanie publicznie, Zarząd Miejski pragnie również publicznie udzielić odpowiedzi. Otóż uważamy, że nie musi tak być, bo też **tak nie jest.**

Hala sportowa nie stoi przedpołudniem pusta, ponieważ odbywają się tam zajęcia szkolne uczniów gimnazjum i szkoły podstawowej wg następującego grafiku: poniedziałek 8-16, wtorek 8.55-12.25, środa 9.50-11.30, czwartek 8-14.15, piątek 10.45-14.15; w tym czasie przebywa na hali ok. 50 młodzieży ćwiczącej w dwóch grupach. Nikomu w Sulkowicach nie trzeba wyjaśniać problemów lokalowych tych szkół. Hala ta jest jedyną możliwością odbywania zajęć z wychowania fizycznego i realizacji lekcji do godziny 17.00. Faktem jest, że szkoły te nie ponoszą kosztów utrzymania hali, gdyż taką decyzję podjęła Rada Miejska tej kadencji. W tym miejscu dla lepszego zobrazowania zaistniałego problemu należy cofnąć się nieco wstecz. Otóż kilka lat wcześniej szkoła podstawowa opłacała każdą lekcję z wychowania fizycznego przeprowadzaną na hali z własnego budżetu, w wysokości takiej samej jak sekcja piłki ręcznej klubu Gościbia. Argumentacja takiego stanu rzeczy była prosta: gdyby szkoła miała odpowiednią salę gimnastyczną, również musiałaby ją utrzymywać. Koszty utrzymania musi ponieść użytkownik. Zespół Szkół Zawodowych był z tych opłat zwolniony, gdyż koszty te przeniosła Rada na gminę. Ponadto szkoła dostawała co roku dodatkowo 100 mln. złotych na własne potrzeby. Gmina też pokrywała inne wydatki, tj. uczestniczyła w finansowaniu zakupu samochodu do nauki jazdy, stacji diagnostycznej, kombajnu zbożowego, finansowała przeprowadzenie wielu remontów bieżących szkoły i internatu, kupowała w krytycznych momentach opał do ogrzewania szkoły, sponsorowała także nagrody dla najlepszych absolwentów, nagradzała najlepsze prace dyplomowe. Jak widać była to pomoc bardzo znacząca, hojność Rady Miejskiej dla szkoły średniej była większa niż w stosunku do szkół własnych -podstawowych, które przejęła do prowadzenia od 1991 roku. Tak było do 1999 roku.

Rada tej kadencji postanowiła zwolnić z opłat szkoły własne, czyli te, które z mocy ustawy musi finansować, ma obowiązek prowadzić i utrzymywać. Wchodząca w życie z dniem 1 stycznia 1999 roku nowa ustawa o finansach publicznych wykluczyła możliwość finansowania zadań nie swoich, zaś ustawa wprowadzająca też z dniem 1 stycznia 1999 roku reformę administracyjną kraju stworzyła nowy podział kompetencji między samorządy terytorialne przydzielając

szkolnictwo średnie samorządom powiatowym. To one dostały środki finansowe z ministerstwa na utrzymanie tych szkół, bez względu na to, jaka to była kwota, musiały one zapewnić bieżące utrzymanie swoim placówkom. Mimo tego faktu Rada Miejska przyznała w budżecie 10.800 zł, które zaplanowane zostały jeszcze przed wejściem w życie ustawy. Stosowne porozumienie określało sposób rozdysponowania pieniędzy wskazując również kwotę na pokrycie kosztów związanych z korzystaniem z hali sportowej. Okres przejściowy wprowadzania reform społecznych skończył się, a wraz z nim możliwość dodatkowego finansowania nie tylko szkoły średniej, ale również obiektów strażackich, policji i innych. Z tego też powodu w budżecie gminy nie znalazły się środki finansowe, o których Pani wspomina z wyrzutem. Dla jasności sprawy brakuje w tym liście bardzo ważnej informacji: Ile Rada Powiatu zdekretowała pieniędzy dla szkoły i jakie z Pani strony czynione były starania w celu ich pozyskania. Jeśli ma obowiązek utrzymać tę szkołę, to również powinna zapłacić za wynajmowaną na zajęcia szkolne halę sportową. Takie odbywać się mogą. Nikt nie twierdzi, że nie. Dla Pani informacji możemy podać, że w tym roku powiat dostał procentowo o wiele większą subwencję oświatową z Ministerstwa Finansów niż gminy. Nasza gmina otrzymała o 1,2 % więcej w stosunku do roku ubiegłego; biorąc pod uwagę zeszłoroczną inflację ok. 8% do utrzymania szkół musimy sporo dolożyć i nie szukamy tutaj wsparcia powiatu.

Szanowna Pani, 800 mieszkańców naszej gminy ma środki finansowe na swoją edukację ulokowane w budżecie powiatu i jeśli oni ich nie dostaną, dostaną inni z Myślenic czy z Dobczyc. Tam też należy kierować pytania i wnioski co do finansów. Chcemy jednak zdecydowanie podkreślić, że Zarząd nie ma zamiaru i nie chce odcinać się od szkoły średniej, gdyż w odczuciu społecznym jest to nasza szkoła, do której chcemy skierować absolwentów naszych szkół podstawowych i gimnazjum. Z każdego zaproszenia chętnie korzystamy, by szkołę odwiedzić, zapoznać się z jej problemami oraz osiągnięciami. Dwa dni wcześniej przed nadejściem tego listu przebywałem w niej na Pani zaproszenie z okazji wręczenia nagród w „Powiatowym Konkursie Prac Dyplomowych” – gdzie, jako jedyna gmina z powiatu, przekazaliśmy nagrody książkowe dla laureatów. W czasach, gdy praca jest przywilejem, który mają tylko najlepsi, zależy nam na tym, by absolwent Waszej - Naszej szkoły był dobrze przygotowany do podjęcia pracy, zdania egzaminu maturalnego czy dostania się na studia wyższe. Cieszymy się z Waszych osiągnięć, z tego, że jest w naszej gminie – chcemy, aby została również na hali sportowej.

Z poważaniem  
mgr inż. Józef Mardaś  
Przewodniczący Zarządu Miejskiego

## „Padło ostatnie drzewo”

### List otwarty do Rady Miejskiej w Sulkowicach i Mieszkańców Sulkowic

Niewielu z mieszkańców Sulkowic wie, że Osiedle Zielona zawdzięczające swą nazwę istniejącym tam niegdyś zielonym łąkom, zostało wybudowane na 5,5 ha zmeliorowanych gruntów ornych bezprawnie zabranych Janinie Bochenek i jej córkom Krystynie Gola i Marii Korpal. Gdy w 1954 roku moja Matka broniła się przed jawną niesprawiedliwością, sąd wydał ostateczną decyzję nakazującą wywłaszczyć przekazania Jej w formie odszkodowania równoważnej ziemi zastępczej. **Decyzji tej nigdy nie wykonano.**

Fabryka Narzędzi KUŹNIA, bo ona to za zgodą ówczesnych władz zabrała ziemię jej właścicielom, w latach 60-tych sprzedała działki obecnym mieszkańcom, resztę skomunalizowano. Niestety prawowici właściciele nadal nic nie otrzymali. Gdy w latach 90-tych wraz dziećmi mojej siostry zwróciłam się do miejscowych władz o zwrot nie zagospodarowanych kawałków naszej ziemi, otrzymaliśmy odpowiedź że:

- teren koło dawnego TKKF jest niezbędny jako plac zabaw,
- po drugiej stronie (obok Ośrodka Zdrowia) - jeszcze nie wiadomo, co będzie, a pas zieleni od strony ul. 1 Maja jest niezbędny dla infrastruktury Osiedla jako „filtr” ochronny.

I tak moja rodzina znowu nic nie otrzymała w zamian za utracone 5.5 ha najlepszej ziemi ornej w Sulkowicach. A co z tymi kawałkami, o których zwrot występowaliśmy?

- Plac zabaw owszem jest, zajmuje 1/2 parceli, ale dzieci bawią się tam rzadko, natomiast z drugiej połowy ktoś czerpie korzyści.
- Po drugiej stronie – nadal pusty plac.
- Pas zieleni przestał istnieć! **PADŁO OSTATNIE DRZEWO.**

Jedni mówią, że ma być tam „centrum handlowe”, inni że odbudują pas zieleni – za dwadzieścia - trzydzieści lat!

A co w zamian otrzyma rodzina śp. Janiny Bochenek?

W sierpniu 1999 r. obchodzono hucznie 30-lecie Miasta Sulkowice. Wymieniano wielu zasłużonych, nawet tych, którzy przyczynili się do zabrania nam ziemi, by stworzyć osiedle „robotnicze” niezbędne wg ówczesnego prawa dla nadania praw miejskich

danej miejscowości. Nikt natomiast nie wspomniał Jana Bochenka, długoletniego Wójta Sulkowic z przełomu XIX i XX wieku, właściciela „ZIELONEJ” i jak na ironię współtwórca Spółki Kowalskiej, którego podpis figuruje na akcie założycielskim FN „KUŹNIA”. Nie wspomniano człowieka, który zdziałał tak wiele dla Sulkowic, że już nazywano go burmistrzem i tylko przedwczesna Jego śmierć przekreśliła Sulkowicom szansę otrzymania wówczas praw miejskich. Nie są to moje, wnuczki Jana Bochenka, przechwałki. Wystarczy chociażby spojrzeć do książki „Sulkowice - osiedle 1000 kowali” pana M. Stanaszka (również cytowanego podczas obchodów 30-lecia), aby znaleźć potwierdzenie moich słów. Są również inne dokumenty.

Nikt też nie wspomniał mojego Ojca, Józefa Bochenka, posła na pierwszy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 1918 roku, który kontynuując dążenia swojego ojca zabiegał na forum sejmiku o rozwój kowalstwa i oświaty w naszej miejscowości. Człowieka zasłużonego dla Kraju i Warszawy w wojnie obronnej 1920 r. (patrz liczna literatura i zapisy sejmowe), który nie szczędził własnego majątku służąc Polsce i społeczeństwu Sulkowic, a któremu Władza Ludowa „podziękowała” zabierając jego żonie i dzieciom najlepszą część majątku i szansę godnego życia, a obecne władze nie raczyły nawet odpowiedzieć na mój wniosek z 1996 r. (ponawiany dwukrotnie) o zmianę nazwy części ulicy 1 Maja (od wylotu ul. Zagumnie do Osiedla Zielona) na ul. Posła Józefa Bochenka.

Podkreślam, że pisać te słowa nie mam żalu ani pretensji do obecnych mieszkańców Osiedla Zielona, którzy w dobrej wierze kupili swoje parcele.

Winę za taki stan rzeczy ponoszą: spadkobierca wywłaszczyciela i lokalna Władza, którzy unikają problemu i nie podejmują nawet próby naprawienia wyrządzonych krzywd.

Chcę wierzyć, że jednak doczekam się jakiejś formy zadośćuczynienia, bo doprawdy nie wiem, czy jest w Sulkowicach druga rodzina, która tak wiele z własnej woli ofiarowała tej miejscowości i której tak wiele **po prostu zabrano.**

Sulkowice, maj 2000 r.

Z poważaniem  
Maria Korpal

## Szanowna Pani

Nieruchomości, na których stoi obecnie Osiedle Zielona, wywłaszczone zostały w 1954 roku na rzecz Metalowej miennej, o ile możliwości w tej samej miejscowości, o tym samym lub zbliżonym charakterze. Wobec braku takiej nieruchomości, w 1961 roku ustalono na rzecz Janiny Bochenek odszkodowanie pieniężne. Decyzja ustalająca takie odszkodowanie zatwierdzona została w 1963 roku. Zgodnie z dokumentami archiwalnymi z czerwca 1963 roku, odszkodowanie zostało przełane na rzecz Janiny Bochenek do Kasy Spółdzielczej w Sulkowicach. Brak jednak dokumentów potwierdzających pobranie orzeczonej tytułem odszkodowania za wywłaszczone tereny kwoty czy to przez Wywłaszczoną, czy też przez jej spadkobierców (dokumenty takie przechowywane są przez okres 5 lat). Toczące się w latach 1995-1997 na wniosek spadkobierców J. Bochenek o wydanie nieruchomości zamiennej, zostało umorzone z uwagi na wcześniejsze ostateczne załatwienie sprawy. Natomiast postępowanie sądowe z powodztwa spadkobierców J. Bochenek, o nakazanie Fabryce Narzędzi „KUŹNIA” S.A. w Sulkowicach wydania nieruchomości zamiennej lub zapłaty odszkodowania zostało zakończone prawomocnym postanowieniem. Sąd Okręgowy w Krakowie stwierdził niedopuszczalność drogi sądowej, gdyż kwestie odszkodowania tak co do zasady jak i wysokości należą w takim przypadku do drogi postępowania administracyjnego. Postępowanie wywłaszczeniowe, także jak chodzi o odszkodowanie zostało w postępowaniu administracyjnym prawomocnie zakończone w 1963 roku i nie może być ponownie wszczęte w trybie administracyjnym ani tym bardziej w trybie postępowania sądowego. Termin przedawnienia dla tego rodzaju roszczeń wynosi 10 lat, roszczenie jest więc przedawnione.

Odnosząc sformułowania „pas zieleni przestał istnieć-padło ostatnie drzewo” informuję, że w związku z licznymi interwencjami mieszkańców, Rady Osiedla jak i użytkowników drogi – na podstawie art. 48 ust. 2, art. 86 ust. 1 pkt 5, 6, 10 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (jednolity tekst Dz. U. nr 49 z 1994 r., poz. 196, z późn. zmianami) wydano zezwolenie na usunięcie 6 sztuk starych wierzb, jednocześnie nakazując nasadzenie 30 sztuk drzew innego gatunku, które w połączeniu z już istniejącym krzewostanem poprawią estetykę tego terenu. Nakaz ten w okresie wiosennym wykonano. Wierzyby są drzewami kruchymi, łamliwymi i mając tyle lat co Osiedle, stanowiły poważne zagrożenie dla mieszkańców oraz będących w zasięgu domów jednorodzinnych, budynku banku, linii elektrycznej i telefonicznej. Pojęcie „Osiedle” to nie tylko budynki, ale i cała infrastruktura (drogi, place, sklepy itp.) jak i pojęcie pasa zieleni; to nie tylko drzewa, to także krzewy, trawa itd. Zbędna jest zatem dyskusja przy takim skupisku ludzi nad celowością placu zabaw czy pasa zieleni.

Z poważaniem  
mgr Wanda Stopa  
Radca prawny

Pani Maria Korpal swój list skierowała także do Zarządu Fabryki Narzędzi KUŹNIA S.A., Zarządu Miejskiego oraz do redakcji „Gazety Myślenickiej.” (red.)

J. Pobratymiec-Płatkowski

## Dziwna przygoda

Pan Piotr Oprzędek, że to akurat imieniny jego w ten dzień przypadają, przyjął grono swoich przyjaciół w szyneczku Kajtofla za Rabą i w miłej kompanii „końduś” sobie głowę zaproszył. Po libacji, gdy go już dobrze „rozebrało”, a kapelusz na głowie coraz to więcej był niesfor-ny i nie chciał się na niej trzymać równo, ale raz to zbyt się na oczy nasuwał, drugi raz spadał gdzieś na kark, jeżeli nie na podłogę, pan Piotr zaczął mu przyklinać, i jak się na dobre rozeźlił, nawet nie żegnając towarzystwa, wyszedł ze szynku z zamiarem pójścia do domu.

Droga prowadziła przez jakieś krzaki i zarośla, a co dziwniejsze – jak solenizant zauważył – stała się bardzo zygzakowata, tak, że nie sposób było po niej stąpać. Toteż pan Piotr coraz więcej był w złym humorze i coraz srożej przeklinał. Na domiar złego jakaś psina, skądś przybłąkana, zaczęła na niego ujadać. Pociśnął go palicą, a że pies z przestachu oniemiał i drapnął jak zmyty, humor mu się zaraz naprawił i śmiejąc się z uciechy zaczął sobie pośpiewywać.

*Leciał pies ku Raćie,  
Przeskoczył Eysinkę,  
Że go białą trzusek  
Skuczał od rączki. Oj dana  
Zaczęło mu się „chepkać”.  
Napilem się kondaś  
Gorzalecki z mi dem,  
Coś mi się „chepi”.  
Widać nic nie jem. Oj dana!*

Rzeczywiście nic nie jadł od rana, a tu słoneczko zaczęło się już chylić ku zachodowi. Przyszło mu na myśl, że w domu zapewne żona pomstuje, iż nie przyszedł w porę na obiad.

*Porzuciłem szynceczek  
I żyda weredę,  
Bała mnie wyziera,  
Lukrował jej Fiedę.*

Przypomniała mu się i chalupina na wzgórzu i kawaleczek gruntu, na którym ziemniaki nie chciały się rodzić, a owiesek porósł skąpo, także podatek nie zapłacony, weksel w kasie, więc zaczął zmrużać oczy jak do placzu.

*Przekrutna dła  
Chudego pachłka.  
Przysłoby szaleć,  
Żeły nie gorzłka.*

- Oj! tak, tak! biedne to czlecze żywobyć na tym świecie. Ot i dzisiaj! czlek obchodzi imieniny, powinno mu być ze

wszystkim kuraśnię, a tu nogi jakiesik nicpotem. Zatoczył się w stronę rowu.

*Stoi kieluszecek  
Chocę jedną nogę,  
Moich jest dwie zdrowych  
A chodzić nie mogę.*

- Ale co będzie, to będzie, - siubienicy nie będzie. Roz kozie śmierć!

*U Gruchacza w sadzie  
Eziada uwiązali,  
Ale się im urwał,  
Bo mu zryć nie dali.  
Gorzalecki piulł tym,  
Tałacek kurzuł tym,  
Które piękne dziewczę  
Esi siełie tululł tym. Oj dana!*

Tak podśpiewując i rozmów z sobą prowadząc, znalazł się wreszcie pod górą chelmską, przez którą ścieżynka prowadziła już prosto ku jego domostwu. Zaczął się piąć w górę, postępując. Zmachnął się okrutnie i zasapał, nim wszedł w progi swojej chaty. Na dodatek żonę zastał w złym humorze; zdaje się nawet, że mu na powitanie popod nos warzechą wywijala, pomstując co niemiarą, wytykając, że co przez tydzień zarobi, to w niedzielę przepije itd. itd. Jak baba. Skwaszony nie upominał się już o jadlo, lecz będąc człowiekiem wielce zgodnym, uszy położył po sobie, porwał z łóżka „podgłownik” i poszedł do stodoły przespać się na sianie, w tej myśli, że mu sen dobrze zrobi, i że o porze obiadowej zapomni.

I kaduk wie jakim sposobem, zamiast w stodole znalazł się nagle przed ruinami zamczyska, które niedaleko jego domostwa, u podnóża góry Ukleiny, wśród drzew świerkowych i zielonych gąszczy, dość znaczny obszar zajmowały. Widział je tyle razy, i latem i zimą, tyle razy koło nich przechodził, spinał się na nie, ale dzisiaj wydały mu się one jakies inne, jakieś więcej tajemnicze, więcej uroczyste, i jakby w odświętną szatę przystrojone. Rozpadlina pod ścianą gruzów zamczyska, jak dawniej tak i dzisiaj znajdowała się w tem samym miejscu prowadząc skośnie gdzieś do jakichś piwnic, ale wydała ona mu się teraz jakaś szersza, przystępniejsza, pełna przeblysków słonecznych, i miejscami jakby rubinowem światłem zalana.

Zaintrygowano go to wielce; schylił się aby lepiej obejrzeć otwór, i ku swemu zdumieniu znalazł go dość obszernym, aby się w nim pomieścić swobodnie. Wygodne, kamienne schody prowadziły w głąb wnętrza, a gdy wstąpił na nie i uszedł parę kroków, olbrzymia przestrzeń rozwarła się tuż przed jego oczyma. Kamienne odrzwia, rozpadliny gdzieś znikły, nie widział już

gruzów, ni ruin, ni góry zarosłej chojakami, ale tylko łąki umajone kwieciami, kąpiące się w promieniach słonecznego światła i firmament z lazuru. Jakby wniebowzięty począł stąpać wśród powodzi traw, które zakrywały go niżej kolan, a że to siano-kosy, całe powietrze przesycone było odurzającą wonią, jaką świeżo skoszona trawa z siebie wydobywa. Gdzieś z dala bocię na jednej nodze przystanął i zwrócił głowę w jego stronę, on zaś brnąc wśród tej zieleni ujrzał nagle przed sobą jakąś kolosalną bramę, drogimi kamieniami wysadzaną, a że była nieco podchylona, po nią zoczył także uśmiechniętego staruszka, z kluczami w ręku, w którym poznał św. Piotra, swego patrona.

Zaskoczony tym widokiem i przelękły, zdjął prędko kapelusz z głowy, a nogi pod nim zadygotały; ale widząc dobrotliwy uśmiech na twarzy świętego, przestał się strachać. Skłonił się kapeluszem ku samej ziemi.

- Pochwalony Jezus Chrystus!

- Na wieki wieków, Amen. A ty tu po co?

- Raju boskie święte, som nie wiem. Chybam pobłądził.

- A coś ty? - konserwator?

- O! broń Boże! Krześcijanin jak należy.

- Więc co?

- Ano, chyba nic.

- Skądżeś ty?

- A z tej chalupy niedaleko.

- Skąd?

- Toli haw, ze Zorabia, z Talagowej roli.

- Cóż tam u was słyhać?

- Je nic. Bieda, drożyzna.

- Urodzaje dobre?

- Ale-ani godki. Ślimoki się kapusty chyciły, a inno jakosik gada zre zimnioki, bez ci się zacynają psuć.

- A zboże?

- Straśnie nieplenie. Do tego jesce w polu myszów moc.

- To bida; a więcej co?

- Bie drożyzna, że strach boski. Za dzie sięć groszy dwonoście śliwek węgierki i to z chrobokami.

- Ale wódka tania?

- Żeby to. Taki kieluszek jak nopenarstek i to takich popłucyn dwadzieścia groszy, ale jak polniejsa, to dwa razy tyle.

- Toście wy biedni naprawdę.

- Oj, bo tak, nie inacej.

- Byłeś kaj w świecie?

- Do Krakowa chodzę z grzybami.

- A chcesz co ujrzyć ciekawego?

- Dłoczego nie.



- No to pódź!-Mignął na niego palcem, ręce obciążone złotymi kluczami założył poza siebie, i skierował swe kroki naprzód, a Oprzędek za nim.

Miętosząc kapelusz w garści postępował za św. Piotrem, olśniony tą zorzą, która różowymi błyski oświećlała cały strop nieba, a gdzie spojrzał wkoło widział tylko różnobarwne, mieniające się kolorami tęczy kwiaty, skrzące się do światła krople diamentowej rosy, i całe morze zieleni. W tej wędrówce zoczył dalej pole, okiem niezmierzone, pełne różnokolorowych lampek, takich, jakimi u nas w dzień zaduszny przystrajają groby, w nich zaś pełno światełek poruszanych lekko wietrzykiem. Ku nim święty apostoł zwrócił się, a za nim postępował Oprzędek, jakby odurzony tem wszystkim co widział.

-Prze urazy się pięknie pytom, cóż tu robi tyła tych lampek, skoro teraz kamfina tako drogo?

- Widzisz Pietrek, te lampy to żywoty ludzkie na ziemi. Świecą się tak długo jak im oleju staje.

- Raju boskie święte! Wiedziałbyś tu grzysny clece!

- A tak. Są w lampkach knoty dłuższe i krótsze; w jednym oleju mniej, w drugich więcej; to też doświeci się w której do spodu,- następuje katastrofa. A skwierczy knot zanadto i kopci, to poślinię palce i zgaszę. Tak.

Lagodny głos świętego rozrzewnił Oprzędka. Ani trochę nie czuł już lęku.

-O ratyści! ratyści!-powtarzał, skrobiąc się po głowie.- Cuda! cudecka!- A niby-co się tyczy w tym punkcie-przez urazy-czy mogą widzieć ktora moja lampeczka?

- Pódź!- Poprowadził go parę kroków dalej i wskazał „światło jego żywota”. Oleju niewiele już było w naczynku, a knot skwierczał przenikliwie.

Oprzędek przestraszył się tym widokiem.

- Patrz, Pietrek! żebyś nie chłol w siebie tej przeklętej opary, to byś dłużej na świecie bytował. Dziś imieniny twoje,- znowuś się ochlał, byleś w mieście na jarmarku, -chłoleś, -były chrzciny u twojego sąsiada Talagi -chłoleś, -sprzedoleś poziomki w Krakowie -chłoleś, -lekceważysz sobie wszelkie napomnienia i rady. Niedaleko ci do końca.

Oprzędek słysząc i widząc to wszystko, zasromił się wielce. Głowę na dół spuścił i zaczął z żalem rozmyślać, jak to już koniec jego bliski, jak młodą żonę wnet wdową zostawi, jak jego pogrzebią, a do Magdusi inni chłopci zaczną stroić koperczaki, jak to będą na świecie różne jeszcze okazje do zabawy, różne zebrania, wiece, wesela, radości, a on legnie głęboko w zie-

mię zakopany, i nic już więcej nie użyje. Gdzie ratunek? gdzie ucieczka?

Spojrzał ku świętemu; rzucić się mu do nóg? błagać miłosierdzia? zaprzysiąc, że już nigdy trunku do ust nie weźmie? -Św. Piotr-modląc się -odbiegał już znacznie od niego i przechodząc pomiędzy lampkami u jednych to knota poprawił, u drugich to zasłonił je gałęziami krzewu od wiatru, inne otulił je lepiej mchem, aby się nie pochylily, i postępował wciąż dalej.

Wtedy szelmowska myśl wpadła Oprzędkowi do głowy. Gdyby tak z sąsiedniej lampki dolać oleju do swojej?

Popatrzył, czy na niego św. Piotr nie zwraca uwagi, a zoczywszy, że on wcale nie patrzy w jego stronę, zniżył się ku ziemi i ujął w rękę inną lampkę, aby z niej nalać oleju do swojej. Ale daremny wysiłek. Żadna lampka nie dała się odjąć od podstawy. Wtedy wpadł na inny pomysł. Zaczął pospiesznie maczać palec w oleju sąsiednich lampek i ocierać go o brzeg swojej lampki, tak, że wskutek tej manipulacji, oleju w jego naczyniu przybywało i świeciło się w niem coraz jaśniej.

Wtem...rozległ się odgłos niby uderzenie gromu i uczył silny ból w prawym policzku, a dzwonienie w uchu jak na alarm. Złapał się za gębę, i aż podskoczył do góry. Oczy otworzył szeroko.

- Psiochrzęść! Cóż ty, gizdoku diebel-ski, wyprawiosz?!

W stodole obok niego, na sianie, spoczywała prawnie poślubiona połowica Magdalena Oprzędkowa, widać zbudzona ze snu, i spluwając, ocierała sobie usta uwalane smołą. Piotr, -który co dopiero z raju powrócił na ziemię,- miał także palce u prawej ręki zavalane smołą. Wszystko stało mu się nagle jasne i zrozumiałem.

Podczas snu o raju i lampkach stanowiących ludzkie żywoty włożył bezwiednie palce w maźnicę ze smołą, która obok niego na boisku się znajdowała, i śniąc, że w swej lampce żywot poprawia, maczał palce w smole, a potem ocierał je o usta obok leżącej żony, zarówno w śnie pograżonej.

Zaczął się śmiać na całe gardło.

- Jeszcze mi się tu w żywe oczy będziesz śmiał?! bestyjalski wrodojku grzysii!! Jo cię tu zarosinki takich śpasów oduczę, jak wezne kija!

Zerwała się ze siana i poszła szukać po stodole tego groźnego narzędzia.

Solenizant nie czekał, aż połowica kij znajdzie, tylko drapnął co tchu w pole.

Taka to dziwna przygoda spotkała pana Piotra Oprzędka w dzień świętego patrona apostoła.

## ORLITA

AUTORYZOWANY  
PRZEDSTAWICIEL

SUŁKOWICE

UL. 11-LISTOPADA 3

TEL. 0605 556-999

■ ŻALUZJE (POZIOME, PIONOWE)

■ ROLETY ANTYWŁAMANIOWE

■ ROLETY TEKSTYLNE

■ MARKIZY

CENY PRODUCENTA

**ZAPRASZAMY!!!**

## Gabinet Stomatologiczny

RUDNIK 12

(Dom Kultury-  
obecnie  
Dom Strażaka)  
przyjmuje:

poniedziałki,  
środy, piątki  
w godz. 9.00 - 12.00  
wtorki, czwartki  
16.30-19.30

tel. 0604 177 158  
lekarz stomatolog  
Danuta Olszewska-Słapek



Usuwanie zębów, leczenie, protezyka,  
zdejmowanie kamienia nazębnego,  
lakowanie.



**AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL  
SULKOWICE, UL. 11-LISTOPADA 3  
TEL. 0605 556-999**

**OKNA, PCV, DREWNO, ALUMINIUM**

**GRATIS!  
SZYBA CIEPŁA  
K 1.1**

**Letnie rabaty  
do 10%**

**ZAPRASZAMY!!!**

## Informacje ZGK

### **Oszczędzaj wodę**

ZGK w Sulkowicach prosi odbiorców wody z miejskiej sieci wodociągowej o oszczędne gospodarowanie wodą. Przedłużająca się susza może spowodować niedobór wody w miesiącach letnich,

### **Jak segregować odpady?**

Segregacja odpadów komunalnych „u źródła” umożliwia otrzymywanie czystych, jednolitych surowców wtórnych. Odpady powinny być jednak prawidłowo posegregowane, by ułatwić ich przetwarzanie.

| wrzucamy                                                                                  | nie wrzucamy                                                                                      |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b><u>SKŁO</u></b>                                                                        |                                                                                                   |
| szklane butelki<br>słoiki<br>czystą stłuczkę szklaną                                      | zakrętek, kapsli, korków<br>porcelany, butelek fajansowych<br>luster, szkła zbrojonego            |
| <b><u>PLASTIK</u></b>                                                                     |                                                                                                   |
| twarde tworzywa sztuczne<br>butelki PET<br>butelki po płynach<br>plastikowe tacki i kubki | folii z gospodarstw domowych<br>torebek śniadaniowych<br>woreczków foliowych<br>folii budowlanych |
| <b><u>MAKULATURA</u></b>                                                                  |                                                                                                   |
| gazety, magazyny<br>książki, zeszyty<br>opakowania tekturowe                              | worzywa sprzężone z papierem<br>kalki, papier przebitkowy<br>papieru zabrudzonego tłuszczem       |

## **Zasiłki okresowe**

Osobie, która utraciła prawo do zasiłku dla bezrobotnych, pobieranego na podstawie przepisów o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, z powodu upływu okresu jego pobierania, a dochód rodziny nie przekracza kryterium dochodowego ustalonego zgodnie z art.4 ust.1 ustawy o pomocy społecznej, przysługuje gwarantowany zasiłek okresowy, jeżeli w dniu utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz w okresie pobierania gwarantowanego zasiłku okresowego samotnie wychowuje co najmniej jedno dziecko do ukończenia szkoły podstawowej i gimnazjum, nie dłużej jednak niż do 15 roku życia, a od dnia 1 września 2001 roku nie dłużej niż do 16 roku życia.

Zasiłek ten przysługuje, jeżeli osoba uprawniona wystąpiła z wnioskiem o jego wypłatę, nie później niż w terminie 30 dni od dnia ustania prawa do zasiłku dla bezrobotnych, lub 30 dni od dnia otrzymania decyzji z urzędu pracy o ustaniu prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

*Gwarantowany zasiłek okresowy przysługuje przez okres do 36 miesięcy przez 12 miesięcy w wysokości kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej / obecnie 401 zł/*

przez okres następnych 24 miesięcy - 80% tej wysokości.

Zasiłek okresowy z pomocy społecznej może być przyznany osobom i rodzinom, jeżeli dochód osoby samotnie gospodarującej lub dochód rodziny nie przekracza kryterium dochodowego ustalonego zgodnie z art.4 ust.1 ustawy o pomocy społecznej, a dochody oraz posiadane zasoby pieniężne nie wystarczają na zaspokojenie ich niezbędnych potrzeb w szczególności ze względu na:

- długotrwałą chorobę
- niepełnosprawność
- brak możliwości zatrudnienia
- brak uprawnień do renty rodzinnej po osobie, na której ciążył obowiązek alimentacyjny
- możliwość utrzymania lub nabycia uprawnień do świadczenia z innych systemów zabezpieczenia społecznego

Ze względu na ograniczone możliwości finansowe pomocy społecznej świadczenia te nie są realizowane.

Janina Klus

**FIRMA „IRYS”****KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

- autokarawan, obsługa pogrzebów
- trumny, krzyże i tabliczki
- wieńce, wianki, nekrologi
- bezpłatne usługi w ramach zwrotów z ZUS i KRUS

**Tadeusz Oramus****ul. Tysiąclecia 6(koło cmentarza)****32-440 Sułkowice****tel. 273-22-27****Czynne całą dobę****ZAKŁAD USŁUG  
POGRZEBOWYCH****SUŁKOWICE, ul. 1 Maja (obok Domu Towarowego)***dyżur całodobowy***tel. (012) 273-25-95 (od 8.00 do 15.00)****(012) 451-76-43 (całą dobę)****POLECA**

**BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE  
W RAMACH ZUS I KRUS  
KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW**

**Sprzedaż trumien, obsługa żałobników,  
transport krajowy i zagraniczny**

**Trumny dębowe od 450 zł****Wieńce od 70 zł****Przewóz z mieszkań również w niedziele i święta****Jak dawniej gaszono pożary  
(cz. IV)**

Pożary wywoływane podczas wojny zwykle zaskakiwały obłożonych, tak że o skutecznej obronie nie mogło być mowy. Inaczej działo się w czasach pokojowych. Ponieważ ogień często niszczył całe miasta, niektóre z nich przygotowywały się zawczasu do obrony. W starożytności najlepiej zorganizowaną obronę przed pożarami miał Rzym, ówczesna stolica świata. W czasach świetności imperium rzymskie obejmowało ogromne obszary leżące wokół basenu Morza Śródziemnego, a także dużą część Europy Zachodniej. Rzym z okresu cesarów, miasto liczące 1,5 mln. mieszkańców, o zabudowie w dużym procencie palnej (ogromnej ilości mieszkań dla biedoty w kilkupiętrowych drewnianych budynkach) tętniło życiem. Przybywało doń wielu przybyszów, by uczestniczyć w wielu uroczystościach religijnych, oglądać wyścigi kwadryg, walki gladiatorów itp. W tym wielkim mieście pełnym hałaśliwego tłumu, gdzie łatwo było o zaproszenie ognia, powstała pierwsza w świecie straż ogniowa - militia vigilum, dobrze zorganizowana i wyposażona, dowodzona przez oficerów - rycerzy, która szybko i sprawnie gasiła liczne pożary. Jak podają włoscy historycy - archeolodzy, jest rzeczą pewną, że już w najdawniejszych czasach Rzeczypospolitej Rzymskiej istniała służba pożarnicza działająca w nocy, dowodzona przez triumwici nocturni. Była to obowiązkowa organizacja obywatelska i nie wystarczała na potrzeby tak dużego miasta. Często też przy próbach podejmowania działań dochodziło do pomyłek. W opisie uczty u Trimalchiona w dziele Petroniusza znajduje się opis, jak vigiles zaniepokojeni krzykami zgromadzonych gości, wylamawszy bramę wpadli do domu, myśląc, że wybuchł tam pożar. Od najdawniejszych też czasów w prawie rzymskim znajdowały się zapisy na temat ostrożnego obchodzenia się z ogniem, budowania obiektów w pewnym oddaleniu od siebie itd.

Za czasów cesarza Augusta (ok. 27 r. po narodzeniu Chrystusa) utworzono zawodową straż zajmującą się gaszeniem pożarów w ramach tzw. milicji porządkowej. Wspomniana militia vigilum liczyła ok. 7000 ludzi podzielonych na siedem kohort ( batalionów), rozlokowanych w siedmiu punktach miasta. Każda kohorta

sprawowała opiekę nad dwoma dzielnicami Rzymu. Głównodowodzący wszystkich oddziałów, urzędnik drugiej klasy z tytułem komendanta straży ogniowych (praefectus vigilum) był rycerzem, często senatorem i dysponował bardzo szerokimi uprawnieniami. Oprócz zadań pożarniczych miał obowiązek karać chłostą, kijem lub tylko upominać osoby nieostrożnie obchodzące się z ogniem, chwycić podpalaczy, włamywaczy, złodziei i rabusiów - przesłuchiwać ich i osądzać. Służbę pełnił przez całą noc zgodnie z przepisami w obuwii, i patrolował miasto wraz z grupą oficerów i żołnierzy-strażaków. Do pomocy miał siedmiu inspektorów (trybuni) i 49 setników (centuriones). Komendanta straży mianował zwykle sam cesarz. Była to duża i wpływowa organizacja. Historyk Tacyt pisze nawet, że od czasów Wespazjana nie jednemu z cesarów udało się zdobyć tron cesarski albo po wielkim pożarze miasta, albo dzięki poparciu dyrektora pożarowego i straży rzymskiej. W ramach tej formacji wydzielono zespoły pożarnicze z tzw. wodonoszami, odpowiedzialnymi za dostarczanie wody (nawet wodociągami), ale przede wszystkim wiadrami (humae) oraz dużymi kosztami uszczelnianymi żywicą. W czasie akcji używano drabin, bosaków z podwójnymi hakami (dolabra) do rozrywania i odciągania konstrukcji, drewnianych, a także wielkich placht (centones), stale nasączonych wodą do ochrony przed ogniem, oraz tłumic. Prawdopodobnie Rzymianie znali też poduszki i materace do skakania z wyższych pięter. Z pism historyków rzymskich Witruwiusza i Pliniusza wynika, że prawdopodobnie używali antlii, pierwszej sikawki, wynalezionej przez Ktesibiosa, służącej do podnoszenia wody. W składzie zespołów pożarniczych znajdowali się bowiem sintonierzy - sikawnicy, którzy mogli ów sprzęt obsługiwać, ponadto szczątki tego urządzenia odnaleziono między wykopaliskami rzymskimi i pompejańskimi. W zespołach pomocniczych znajdowali się lekarze, archiwiści, kasjerzy, intendenci, wreszcie sygnaliści - bucinatores, którzy w wypadku pożaru żałobnym trąbieniem ostrzegali mieszkańców. Milita vigilum była organizacją sprawną, dobrze radzącą sobie z licznymi pożarami wybuchającymi w Rzymie. Przepisy przeciwpożarowe tamtego okresu, były tak precyzyjne, że ustalały nawet, jak mają postępować strażacy w wypadku powstania kilku pożarów jednocześnie. Jednakże raz jeden akcja ich zupełnie się nie powiodła i mimo interwencji **zmasowa-**

**nych sił pożarniczych Rzym spłonął prawie całkowicie.** Było to w czasach panowania Nerona. Pożar wybuchł w słynnym Wielkim Cyrku (Circus Maximus) położonym w środku Rzymu, gdzie odbywały się wspaniałe wyścigi kwadryg - powozów zaprzężonych w czwórki koni. Ogień wyszedł z mieszczących się tam licznych kramów kupieckich, z niewiadomych przyczyn (niektórzy twierdzą, że z rozkazu Nerona, jako że marzył on o zbudowaniu nowego, wspaniałego Rzymu) i od razu przybrał bardzo groźną postać. Atakował kolejne ulice i kwartały ulic, niszcząc napotykaną na swej drodze obiekty: domy mieszkalne, składy drewna, konopii, smoły, lin itp. Próbowano ugasić pożar, towarzyszył bałagan, panika, krzyki ludzi i ryk zwierząt uwalnianych z licznych zwierzyńców. Szybko też na miejscu pojawiły się zorganizowane bandy, dokonując grabieży i rabunku pozostawionego mienia. Mimo rozpaczliwych prób opanowania ognia pożar ogromnym walem przetoczył się przez miasto, niszcząc 10 z 14 dzielnic. Ponieważ ludność oskarżyła Nerona o świadome podpalenie, ten chcąc ratować własną skórę, zrzucił całą winę na chrześcijan rzymskich, których poddano strasliwym torturom. W następnych latach cesarze rzymscy, doceniając rolę straży, rozwijali ją i powiększali, tak że w IV w. ilość kohort wzrosła do 38, a służbę w nich pełniło 26 tys. ludzi. Straż ta oprócz swoich zasadniczych obowiązków zajmowała się oświetlaniem ulic lojowymi pochodniami. (Ciekawe, że obowiązki te spełniały również niektóre straże zawodowe powstałe na pocz. XIX w.) Tu warto przypomnieć, że jako jeden ze sposobów walki z pożarami rzymscy strażacy stosowali wyburzanie całych fragmentów zabudowy miejskiej - tam, gdzie spodziewano się nadciągającego pożaru (tworząc znane później tzw. przerwy ogniowe). To właśnie tą metodą zatrzymano pożar Rzymu za czasów Nerona. O wysokiej pozycji straży rzymskiej świadczy fakt, że prawo Vitellona z 24 r. n.e. przyznawało obywatelstwo rzymskie tym strażakom wyzwolencom, którzy nie nagannie przesłużyli w korpusie sześć lat. Po tym terminie mogli wstępować do legionu rzymskiego, co było wówczas wielkim zaszczytem. Podstawowym środkiem gaśniczym tamtych czasów była woda. Używano też mokrej ziemi, zmoczonych gałęzi i tłumic. W starożytnym Rzymie ich wyrobem trudnili się specjaliści rzemieślnicy. Wodę przenoszono skórzanymi wiadrami lub kosztami uszczelnianymi żywicą.

Pobierano ją z naturalnych zbiorników, wododziejów lub **akweduktów**, które ciągnęły się na bardzo duże odległości (nawet do 100 km). Już w pismach greckiego historyka Herodota, żyjącego w V w.n.e. istnieje zapis o krytym wodociągu na wyspie Samos, który był znany również w Rzymie. Jednak Rzymianie budowali na ogół wodociągi otwarte (akwedukty), prowadzone we wgłębieniach muru, którymi sprowadzali wodę z gór. Wodę tę wykorzystywali przede wszystkim w łaźniach publicznych i basenach. Łaźnie były wówczas szczególnie popularne - spełniały one rolę dzisiejszych kawiarni. Można było spędzać tam wolny czas na rozmowach i dysputach. W IV wieku tylko w Rzymie było 850 łaźni publicznych i 1300 basenów. Wiele z tych akweduktów dotrwało do naszych czasów w różnych regionach Europy, należących wówczas do Imperium Rzymskiego (we Francji, Hiszpanii, Włoszech), wzbudzając podziw dla kunsztu ówczesnych budowniczych. W starożytności znano też wodociągi, którymi płynęła woda pod ciśnieniem. W wodociągach takich w Pergamonie, w Azji Mniejszej, wynosiło ono od kilku do kilkunastu atmosfer! Gdyby znano wtedy węże tłoczne i prądownice, to przy gaszeniu pożarów wyrzucano by prądy wody na podobną odległość, jaką uzyskiwano później z pierwszych sikawek! W starożytności powstało kilka pionierskich rozwiązań. Około roku 250 p.n.e. mechanik grecki z Aleksandrii Ktesibios wynalazł pierwszą sikawkę. Urządzenie to posiało pompę wodną z dwoma cylindrami do podnoszenia wody, działało na zasadzie dzisiejszych pomp ssąco-tłoczących. Wynalazek opisał historyk rzymski Vitruwiusz. Czy jednak Ktesibios przekształcił ową pompę w sikawkę strażacką - nie wiadomo, gdyż dzieła jego uległy zniszczeniu podczas wielkiego pożaru słynnego księgozbioru aleksandryjskiego w 47 r. p.n.e. Uczeń Ktesibiosa - Hero, żyjący ok. II p.n.e., wybitny matematyk, fizyk i mechanik, zbudował udoskonaloną sikawkę (rodzaj syfonu), wyposażoną w banię (odpowietrznik) i obrotową prądnice. Pozwalała ona na podawanie zwartego prądu wody, nie przerywanego, co zwiększało jej skuteczność. Swoje urządzenie opisał w dziele „Doświadczenia z powietrzem”.

(cdn)



## Rynek

## SUŁKOWICE

Przedsiębiorstwo PKS Myślenice

PRZYSTANEK

| Godziny odjazdów<br>z Sułkowic                                                                                                                                                                                                                                                                      | Czas<br>przej. | km | Miejscowość docelowa | przez           | Godziny przyjazdów<br>do Sułkowic                                                                                                                                                                                                                                                                            | 32 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------|----|----------------------|-----------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| ↔ 6.45U ↔ 10.15U                                                                                                                                                                                                                                                                                    | 2.30           | 86 | Bielsko-Biała        | Sucha Beskidzka |                                                                                                                                                                                                                                                                                                              |    |
|                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 0.46           | 24 | Bieńkówka            |                 | ↔ 5.06U                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |    |
| ↔ 5.48F ↔ 7.44F ↔ 8.58F ↔ 9.28<br>↔ 10.44A ↔ 11.39S ↔ 14.58 ↔ 15.53Fn<br>↔ 16.58 ↔ 20.13U                                                                                                                                                                                                           | 0.11           | 6  | Harbutowice          |                 | ↔ 6.11F ↔ 8.11F ↔ 9.26F ↔ 10.01<br>↔ 11.21A ↔ 12.01S ↔ 15.26F ↔ 16.21Fn<br>↔ 17.26 ↔ 20.36U                                                                                                                                                                                                                  |    |
| ↔ 6.25U ↔ 7.25S ↔ 14.05Fn                                                                                                                                                                                                                                                                           | 0.23           | 13 | Kalwaria             |                 | 7.18S ↔ 8.33U ↔ 15.03Fn                                                                                                                                                                                                                                                                                      |    |
| ↔ 4.52F ↔ 4.59C ↔ 5.06U ↔ 5.17F<br>↔ 6.13U ↔ 6.35F ↔ 6.44C ↔ 7.04F<br>↔ 7.05C ↔ 7.44F ↔ 8.03U ↔ 9.00U<br>↔ 9.26F ↔ 9.45U ↔ 9.50U ↔ 10.53U<br>↔ 11.19F ↔ 11.43F ↔ 12.04 ↔ 12.44N<br>↔ 12.48U ↔ 14.09U ↔ 14.18U ↔ 14.49<br>↔ 15.18U ↔ 15.54F ↔ 16.48U ↔ 16.34U<br>↔ 18.09 ↔ 18.33U ↔ 18.54Fn ↔ 20.34U | 0.58           | 35 | Kraków               |                 | ↔ 6.28F ↔ 6.45U ↔ 7.13 ↔ 7.43U<br>↔ 8.28U ↔ 8.58F ↔ 9.48U ↔ 10.15U<br>↔ 10.48F ↔ 11.28U ↔ 11.48 ↔ 12.18F<br>↔ 13.18U ↔ 13.33U ↔ 14.03U ↔ 14.18<br>↔ 15.08F ↔ 15.23U ↔ 15.23U ↔ 15.53F<br>↔ 16.18F ↔ 16.28U ↔ 17.07U ↔ 17.38Fn<br>↔ 18.13U ↔ 18.38F ↔ 19.08U ↔ 19.45U<br>↔ 20.13U ↔ 21.13Bn ↔ 21.33U ↔ 23.28U |    |
|                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 0.13           | 8  | Krzywaczka           |                 | ↔ 5.18                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |    |
| 6.09A 7.15F 8.14F 14.09Fn<br>↔ 15.08F ↔ 16.18F                                                                                                                                                                                                                                                      | 0.27           | 13 | Myślenice            | Jasienica       | ↔ 4.52F ↔ 5.57A 7.12F 7.52F<br>↔ 13.52Fn ↔ 18.07S                                                                                                                                                                                                                                                            |    |
| ↔ 5.15F ↔ 7.13 ↔ 7.49F ↔ 8.11F<br>↔ 8.35U ↔ 9.00U ↔ 9.48U ↔ 10.48F<br>↔ 11.21A ↔ 11.48 ↔ 12.01S ↔ 12.14F<br>↔ 12.18F ↔ 13.18U ↔ 14.18 ↔ 15.05F<br>↔ 15.23U ↔ 15.26F ↔ 15.49F ↔ 16.28U<br>↔ 17.38Fn ↔ 18.38F ↔ 19.08U ↔ 23.28U                                                                       | 0.24           | 15 | Myślenice            | Rudnik          | ↔ 4.59C ↔ 6.24U ↔ 6.44C ↔ 7.04F<br>↔ 7.14S ↔ 7.44F ↔ 7.44F ↔ 8.44U<br>↔ 8.54F ↔ 9.44F ↔ 10.44A ↔ 11.19F<br>↔ 11.39S ↔ 12.04 ↔ 12.44N ↔ 13.54Fn<br>↔ 14.04Fn ↔ 14.09Fn ↔ 14.49 ↔ 15.54F<br>↔ 16.34U ↔ 17.24F ↔ 18.09 ↔ 18.54Fn                                                                                |    |
| ↔ 5.18 ↔ 6.11F ↔ 7.08F ↔ 7.20S                                                                                                                                                                                                                                                                      | 0.28           | 17 | Myślenice            | Rudnik Dolny    | ↔ 5.48F ↔ 6.33F ↔ 9.28 ↔ 13.03Fn                                                                                                                                                                                                                                                                             |    |
| ↔ 10.01 ↔ 13.10Fn ↔ 14.05Fn ↔ 16.21Fn<br>↔ 17.26 ↔ 21.10 5A ↔ 21.13Bn                                                                                                                                                                                                                               | 0.28           | 17 | Myślenice            | Rudnik Dolny    | ↔ 14.58F ↔ 15.53Fn ↔ 16.58 ↔ 20.13U<br>↔ 21.08Bn ↔ 22.48Fn                                                                                                                                                                                                                                                   |    |
| ↔ 6.33F                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 0.13           | 8  | Palenka              | Rudnik Dolny    | ↔ 7.08F                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |    |
| ↔ 20.13U                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 0.09           | 5  | Rudnik               |                 | ↔ 5.17F ↔ 20.34U                                                                                                                                                                                                                                                                                             |    |
| ↔ 14.03U ↔ 15.53F ↔ 21.33U                                                                                                                                                                                                                                                                          | 0.48           | 27 | Sucha Beskidzka      |                 | ↔ 8.03U ↔ 10.53U ↔ 11.43F ↔ 12.48U<br>↔ 15.18U                                                                                                                                                                                                                                                               |    |
| ↔ 5.57A ↔ 7.52S ↔ 13.52Fn ↔ 18.07S                                                                                                                                                                                                                                                                  | 0.04           | 2  | Sułkowice Zielona    |                 | ↔ 6.09A ↔ 8.14F ↔ 14.09Fn                                                                                                                                                                                                                                                                                    |    |
| ↔ 8.54F ↔ 9.44F ↔ 17.24F                                                                                                                                                                                                                                                                            | 0.49           | 27 | Wadowice             | Kalwaria        | ↔ 7.49F ↔ 12.14F ↔ 15.49F                                                                                                                                                                                                                                                                                    |    |
| ↔ 8.28U ↔ 11.28U ↔ 13.33U ↔ 15.23U<br>↔ 19.45U                                                                                                                                                                                                                                                      | 1.55           | 58 | Zawoja Markowa       | Sucha Beskidzka | ↔ 9.45U ↔ 16.33U                                                                                                                                                                                                                                                                                             |    |
| ↔ 17.07U ↔ 18.12U                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 1.53           | 57 | Zawoja Policzne      | Sucha Beskidzka | ↔ 6.13U ↔ 14.48U ↔ 16.48U                                                                                                                                                                                                                                                                                    |    |
|                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |                |    | Żywiec               | Sucha Beskidzka | ↔ 7.03c1.6 ↔ 9.48U                                                                                                                                                                                                                                                                                           |    |

### OBJAŚNIENIA DODATKOWE:

- U – nie kursuje w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, Nowy Rok i w pierwszy dzień Świąt Wielkanocy
- F – kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- S – kursuje w dni nauki szkolnej
- ↔ – kurs przelotowy
- L – nie kursuje w pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, w Nowy Rok, w pierwszy i drugi dzień Świąt Wielkanocnych
- N – nie kursuje w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia i w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych
- n – nie kursuje w Wigilię, w przeddzień Nowego Roku i w Wielką Sobotę

- A – nie kursuje w dni poświęcone
- t – kursuje w dni poświęcone
- 5 – kursuje w piątki
- 6 – kursuje w soboty
- 7 – kursuje w niedziele
- 1-6 – kursuje od poniedziałku do soboty



*Misjonarz z Sułkowic  
ks. dr Krzysztof Chromy i jego uczniowie*



*Rudnik – Starcówka:  
Pani Rozalia Szczurek ukończyła 100 lat.*



*Dzieci z Harbutowic w KUŹNI*



*Strażak Mieczysław Malina  
z Harbutowic*



*Strażak Benedykt Chmielik  
z Harbutowic*



*W Galerii Internat*



*Celina Moskal  
– kapitan pierwszoligowej Gościbi*

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach  
Redaktor naczelny: Stefan Bochenek  
Redaktor techniczny: Bogusław Olszański  
Adres redakcji:  
Urząd Miejski, Rynek 1, 32-440 Sułkowice  
tel. 27-32-075, tel./fax 27-21-422  
Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Zastrzega  
sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów  
bez uprzedniego powiadomienia autora.  
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Maszynografs.c.os. Na Wzgórzach 20 tel 645-27-07